Nr. 133. We Lwowie, Wtorek dnia 10. Czerwca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cent.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 9 czerwca.

Od jednego z posłów sejmowych otrzymujemy, jak gdyby na potwierdzenie uwag naszych o odroczeniu Sejmu do jesieni, pismo następujące:

Można się było z góry spodziewać, iż prasa centralistyczna ze szczególną predylekcją postara się wyzyskać śmieszną sytuację, jaką stworzyli korzystne nam, starając się w przeszłym roku o odroczenie sesji Sejmu naszego, a następnie prosząc o zwołanie Sejmu aż w jesieni. *Neue fr. Presse* która zgrzeszyłaby przeciw najważniejszej swej zasadzie, gdyby pominęła tę sposobność bez uwag uszczypliwych, nie zawiodła oczekiwań naszych. "Die Polen wissen nicht, was sie wollen" — oto konkluzja, do której doszła *Neue fr. Presse* dowiedziawszy się, iż dalszy ciąg zeszłorocznej sesji Sejmu galicyjskiego nie odbędzie się w miesiącu bieżącym. Opinia ta naszych nieprzyjaciół, która kiedy indziej niczby nas nie obchodziła, tym razem jest dla nas przykrą, o tyle przynajmniej, o ile przykrą jest każda prawda, która — jak mówi przysłowie — w oczy kole. Przynajmniej tak na pozór tak wygląda, jak gdybyśmy doprawdy nie wiedzieli, czego chcemy. Rozumiemy to wprawdzie dobrze, że w gruncie rzeczy nie wielka to różnica, czy dalszy ciąg sesji sejmowej odbędzie się w czerwcu, czy we wrześniu, czy osobno, czy łącznie ze zwykłą sesją coroczną. Nie chce nam się tylko jakoś wierzyć, ażeby okoliczność ta, iż dwie sesje w jedną zostaną połączone, nie wpłynęła na skrócenie czasu, przeznaczonego dla pracy Sejmu. Ze względu bowiem na jesienną sesję parlamentu jest trudną do przypuszczenia rzeczą, ażeby obiedwie te sesje trwały razem dłużej nad sześć tygodni. Tym sposobem znowu będzie za mało czasu na załatwienie spraw wszystkich gdyż obliczając na dokończenie prac w zeszłym roku rozpoczętych co najmniej dwa tygodnie, to na załatwienie budżetu i innych wniosków cztery tygodnie nie wystarczą, jak to wiemy już z doświadczeń dotychczasowych.

A w takim razie — powie ktoś — będzie można znowu sesję sejmową odroczyć. Właśnie kwestja, czy to się da znów wyjednać. W przeszłym roku udało się to wprawdzie za usilnemi staraniami p. namiestnika. Czy się uda i w tym roku, to dopiero pytanie: "Wir wissen ja nicht, was wir wollen!"

Zdaniem naszem należało więc zwołać Sejm osobno dla dokończenia sesji zeszłorocznej, aby można było w razie potrzeby uzyskać kiedyś znów odroczenie sesji. We wszystkiem musi być konsekwencja, a tembardziej tam, gdzie się walczy z tylu trudnościami o rozszerzenie autonomicznej idei kompetencji Sejmów. W obec tej zasady powinna była nawet ustąpić zręczność zawsze racjonalna, rozumna a konieczne potrzebna zasada oszczędności krajowej.

Żałować należy, że to co się stało, już się odstać nie może.

Mieszkańcy i reprezentacja powiatu borszczowskiego, granicznego z księstwem Bukowiny, zgodnie, a nim a szczególnie z Czerniowcami liczne stosunki handlowe, żalili się od dawna na opłakany stan bukowińskiej drogi konkurencyjnej, wiodącej od przewozu w Mossorówce przez Pohoryłówkę, Jurkowce i Werbowce do Koczurnika, zkąd prowadzi już lepiej utrzymany gościniec państwowy do Czerniowiec.

Obecnie w skutek ponownego zażalenia, wniesionego do galic. Wydziału krajowego, odniósł się tenże do bukowińskiego wydziału kraj. z prośbą, aby w interesie obopólnej komunikacji pomiędzy Galicją a księstwem Bukowiny dołożył wszelkich starań, celem doprowadzenia linji komunikacyjnej pomiędzy Mossorówką a Czerniowcami do takiego stanu, na jaki ona ze względu na swe znaczenie dla ruchu komunikacyjnego obu krajów zasługuje, co dałoby się osiągnąć jedynie przez uznanie drogi od przewozu na Dniestrze w Mossorówce do Koczurnika za drogę krajową.

Wydział krajowy oświadczył, że w takim tylko razie droga ta będąca pod bezpośrednim nadzorem bukowińskiego Wydziału kraj., mogłaby być utrzymywaną w tak dobrym stanie, w jakim znajduje się galic. droga krajowa z Iwanie do Mossorówki wiodąca, na którą wydaje się rocznie znaczne sumy z funduszu krajowego, gdyby ją utrzymywać w stanie odpowiadającym jej znaczeniu międzykrajowemu.

Donosiliśmy już, że ministerstwo handlu odrzuciło projekt Walerego Ściślowskiego w sprawie zaprowadzenia poczt wiejskich przez umieszczenie w naszym kraju listonoszów wiejskich, i że dyrekcja poczt komunikując Wydziałowi krajowemu powyższą decyzję ministerjalną zapewniła, że sprawy tej z oka nie spuści, a na razie działać będzie przygotowawczo przez pomnożenie urzędów pocztowych w kraju, a mianowicie po wsiach.

Wydział krajowy korzystając z powyższego oświadczenia dyrekcji poczt, wydał obecnie do wszystkich Wydziałów powiatowych okólnik, w którym za wzywał je do ile możności dokładnego i wszechstronnego zbadania potrzeby pomnożenia urzędów pocztowych w swych powiatach, osobliwie po wsiach, a w razie gdyby potrzeba taka istotnie zachodziła, by Wydziały powiatowe przedstawiły należycie uzasadnione i datami statystycznemi poparte wnioski krajowej dyrekcji poczt za pośrednictwem Wydziału krajowego, który, jeżeli się przekona o ich wykonalności, poprze je jak najusilniej.

Czytamy w *Czasie*: Na przedsiębiorstwo budowy naszej kolei transwersalnej żalą się w wielu okolicach kraju. Do pewnego stopnia można skargi tego rodzaju kłaść na karb uroszczeń lub przesadnych wymagań, i z tego powodu dotąd nie znajdowały one publicznego poparcia. W powiecie Sanockim jednak rzecz przybrała już taki charakter, że Wydział powiatowy uznał za potrzebne zająć się w obronie zagrożonych interesów ludności pokrzywdzonej. Zażądał on wysłania osobnej komisji rządowej dla zbadania zażaleń, a Wydział krajowy poparł to żądanie u rządu. Memorjał sanockiego Wydziału powiatowego wyszczególnia cały szereg grawaminów ważnych, stwierdzających bezwzględność przedsiębiorstwa w wykonaniu ciążących na niem obowiązków co do ramp, dróg paralelnych, budowli wodnych ochraniających itd., nadto braku przepustów i tuneli dla zwierząt, dla umożliwienia przystępu do gruntów odciętych linią kolejową od gospodarstw włościańskich, wreszcie samowolnego w zabieraniu gruntów w obszarze większym, aniżeli z prawa wypadało. Co gorsza, to demoralizowanie ludności wiejskiej tem, że mimo jaskrawej krzywdy widzi się bezsilną w obec przedsiębiorstwa. Próbowano zaradzić złemu skargami i prośbami wnoszonemi do organów kolejowych i do starostwa, ale organ budowy odsyłał petentów do władzy politycznej, a władza polityczna odsyła ich znowu do samego przedsiębiorstwa. Powaga władzy już ucierpiała, a jeżeli nie ma jeszcze więcej ucierpieć, to zesłanie komisji koniecznie i rychło powinno nastąpić. Skoro podane zostały fakta samowoli, skoro są na to dowody i dokumenta, władza nie może pozostawić ludności na łasce przedsiębiorstwa.

Tylokrotnie podnoszona przez Sejm sprawa wyrabiania i sprzedaży soli bydlęcej postąpiła o jeden krok naprzód, co niezawodnie bardzo a bardzo ucieszy gospodarzy wiejskich, uważających jednomyślnie sprzedaż soli bydlęcej za jeden z niezbędnych środków podniesienia chowu bydła. Dotąd chodziło o wynalezienie takiego sposobu denaturalizacji soli, żeby skarb państwa miał gwarancję, iż sól bydlęca nie będzie przez ludność zamiast kuchennej używaną. Rozpisano przed rokiem znaczną premię za wskazanie takiego sposobu. Snać cel premii został osiągnięty, gdyż zarząd salinarny w Wieliczce otrzymał z ministerstwa nakaz, aby na próbę sporządził według bliższej instrukcji preparat z soli barwnika mąki żytniej, ziemniaków, szpilek sosnowych itd. Preparat ten rozesłano między właścicieli ziemskich w Czechach, Morawie na Szlązku i w Galicji. Wysłano także próbkę do dyrekcji szkoły rolniczej w Dublanach. Rezultat próby rozstrzygnie o dalszej decyzji ministerstwa. Spodziewać się należy, że przynajmniej nasi gospodarze pospieszą z objaśnieniami, jakich od nich władza zażądała. Oby tylko w organach skarbu nie zwlekano sprawy dla tego, że jeden lub drugi gospodarz to lub owo zarzuci. Lepsze jest wrogiem dobrego. Trzeba najpierw zaprowadzić wyrób i sprzedaż soli bydlęcej, a potem będzie można stopniowo doskonalić preparat. Ci biedacy, którzyby nie mając za co kupić droższej soli kuchennej, próbować zechcieli użyć do strawy nędznego preparatu bydlęcego, nie podkopią finansów państwa.

Korespondencje.

Kraków 8. czerwca.

(Sprowadzenie zwłok ś. p. Adama Mickiewicza. Składki na ten cel. Wybory do Rady. Sprawa wodociągów. P. namiestnik w Krakowie).

Nad wszystkiem góruje dziś sprawa sprowadzenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza i jego małżonki, które dnia 26. listopada br. złożone być mają w grobach królewskich na Wawelu. Z całego miasta płyną składki na ten cel, a podpisy liczą się już wysoko na setki; nie wątpimy też, że dobry przykład Krakowa sprawi, iż z całego kraju i zewsząd, gdzie polska brzmi mowa, popłyną najhojniejsze składki na ten cel patrjotyczny. Spodziewać się należy, że i redakcje czasopism lwowskich otworzą swe łamy i zajmą się zbieraniem składek. (Uczynimy to najchętniej. *P. R.*)

Jeszcze w tym tygodniu rozesłane zostaną karty legitymacyjne do wyboru członków Rady miejskiej krakowskiej. Agitacja bardzo ożywiona; zdaje się jednak, iż znaczna większość ustępujących radców ponownie zostanie wybraną.

Komisja wodociągowa asygnowała na dalsze cele wodociągów regulickich kwotę 1500 złr. Między inżynierami, którzy zgłosili się z chęcią przedłożenia planów wodociągowych, znajduje się także p. Tuszyński ze Lwowa.

Bytność p. namiestnika w Krakowie głównie była poświęconą rodzinie śp. prezydenta Antoniewicza.

Sprawa taki pożądana regulacji Wisły nie postępuje naprzód, aczkolwiek zależy ona tylko od dobrej chęci rządu.

Ziemie polskie.

Warszawa 4. czerwca. Miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskiem jest obecnie 453, mianowicie miast i miasteczek na prawach miejskich 126, miasteczek przezwanych osadami na prawach wiejskich 327. Ludność miast prowincjonalnych i osad w roku 1880 wynosiła 1,684.638 z czego na miasta przypada 1,159.251, na osady 525.587 głów. Żydów w samych miastach, bez osad, naliczono 402.676 głów. Pomiędzy miastami, mającemi 5000 i wyżej mieszkańców, jest przeszło 40, mających zaś od 5 do 10.000 jest 55. Do najludniejszych po Warszawie i Łodzi należy 9 miast gubernialnych. Z tych Lublin ma prawie 29.000 mieszkańców, Płock 22.012, Piotrków 18.230, Suwałki 17.099, Kalisz 15.137, Łomża 13.029, Radom 12.488, Kielce 11.369, Siedlce 11.056 mieszkańców. Pomiędzy miastami niegubernialnemi do najludniejszych należą: Łódź w gubernji piotrkowskiej, licząca blisko 100.000 mieszkańców. Włocławek w Warszawskiej 12.445, Ozorków w Kaliskiej 9175, Hrubieszów w Lubelskiej 8153, dalej Zgierz ȝ 12.185, Częstochowa tamże 15.549, Kalwarja w Suwalskiej 9439, Międzyrzec w Siedleckiej 9777 mieszkańców. Główną masę ludności miast i miasteczek stanowią już to rzemieślnicy lub robotnicy, już handlarze. Co do osad, których ludność stanowi $^{1}/_{3}$ ogółu ludności Królestwa, mieszkańcy ich, chrześcianie przedewszystkiem, zajmują się rolnictwem, mniej rzemiosłem, a starozakonni drobnym handlem, chociaż nie brak i między ludnością chrześciańską aferzystów, rzucających się chętnie na handel wieprzami i na rozmaite podróże, co im się dobrze bardzo opłaca. Rzemiosła po osadach bywają uprawiane tradycyjnie. Są całe miasteczka, zaludnione przez szewców, jak naprzykład Jedlińsk pod Radomiem, przez bednarzy, jak Klimontów w Sandomierskiem, przez malarzy, jak Daleszyce pod Kielcami, przez kuśnierzy, jak Sohodów na Podlasiu, przez sitarzy jak Biłgoraj w Lubelskiem, przez kamieniarzy jak Szydłowiec pod Radomiem i t. d. Krawiectwem i czapnictwem, zwłaszcza dla ludu, trudnią się prawie wyłącznie Żydzi. W wielu miasteczkach w Radomskiem, Opoczyńskiem i na Powiślu kwitnie ogrodnictwo. Rzemieślnik zazwyczaj umie czytać, pisać i rachować, ale też po za tem nic więcej; fachowe jego wykształcenie, nabyte w warsztacie od majstra rutynisty który źle uczy, będąc źle uczonym, bardzo wiele pozostawia do życzenia. Za to poczucie obowiązków obywatelskich w tej klasie ludności jest rozciągłe i bardzo żywe, skutkiem czego i moralność jej prawie zawsze stosunkowo wyższa od wykształcenia. Wpływa na to szczera pobożność, która kwitnie pomiędzy rzemieślnikami miast prowincjonalnych, tak samo jak między warszawskimi. Co do ludności wyrobniczej, ta będąc biedną, żyjącą z dnia na dzień, uchodzić może poniekąd za zbiorowiska ludzi, zagnanych z rozmaitych końców świata, wśród których spotykają się najrozmaitsze indywidua, nie mogące nadać całości jakiegoś odrębnego, wybitnego charakteru. Mało kto z nich umie czytać i pisać, moralność w ogóle wątpliwa, a pijaństwo rozpowszechnione.

Wilno 4. czerwca. Przytaczamy według dziennika *Nowoje Wremia* następujący urywek z Aksakowskiej *Rusi*: „Chętnieśmy gotowi, powiada *Ruś* oddać słuszność kuratorowi wileńskiego okręgu naukowego, Siergiejewskiemu, że był on i jest zawsze najpokorniejszym wykonawcą przepisów ministerjalnych, działającym zawsze niewolniczo w nakazanym duchu i sensie; że nigdy ani własnowolnem początkowaniem, ani samoistnością przekonań, niezgodnych ze zwierzchniczemi, nie zgrzeszył. Ministerstwo, ma się rozumieć, nie może nie cenić takiego urzędnika, który zajmując jedno z najtrudniejszych stanowisk, zamiast wytwarzania jakich komplikacyj, zamiast wszelakiego nastawania dokuczliwego, zamiast niepokojenia skargami i posępnemi doniesieniami — nie przestawał owszem pocieszać ministerstwo w ciągu lat 15-tu albo i więcej zaręczeniami, że wszystko nietylko dzieje się pomyślnie, ale nawet i postępuje. „Lecz, co do nas, pisze *Ruś*, nie jesteśmy obowiązani punktu zapatrywania ministerstwa trzymać się ani uważać tegoż punktu względnie do kraju północno-zachodniego za stosowny. W Wilnie właśnie, potrzebny jest nie urzędnik pokorny, chociażby i wyższego stopnia, ale człowiek o samoistnych, niezłomnych przekonaniach, o żywem, samodzielnem początkowaniu, czerpiący nie z ministerstwa natchnienie, tylko z siebie samego, misjonarz sprawy, cały przeniknięty myślą o powołaniu szkoły rosyjskiej w tym nieszczęśliwym, zkatoliczonym i zpolszczonym kraju. Co prawda, człowiek taki nie pogodziłby się z jenerałem Potapowem, nie pozostawałby na swojem miejscu przez cały okres potapowszczyzny, byłby wyrzucony przez jenerała. P. Sergijewskij nie był wyrzucony, przetrwał i potapowszczyznę, nie doznawszy żadnego uszczerbku w swej karjerze — owszem przeciwnie" .. „Ale kraj doznał uszczerbku, doznała uszczerbku — i to jakiego! — sprawa rosyjskiej szkoły ludowej".

A uszczerbek w tem, że lud białoruski nie nabywa w rosyjskiej szkółce piśmienności w języku rosyjskim, i że nawet „Ojcze nasz!" mówi po polsku, nie zaś po rosyjsku!

Przemysł naftowy w Rosji.

(Dokończenie.)

Bracia Nobel posiadają obecnie najlepsze losy i pięknie arondowany zakład wraz z dwoma przewodami rurowymi, prowadzącymi do zatoki w Baku.

Obecnie istnieje 8 takich przewodów rurowych, prowadzących z kopalń do rafinerji o ogólnej długości 60 mil. Dawniej odbywał się przewóz surowicy za pomocą kilku tysięcy dwukołowych wózków. Koła tych wózków miały 7 stóp w średnicy i zawieszano jedną beczkę pod osią, a drugą umieszczano nad osią.

Przewody powyż opisane łączą nietylko kopalnie z rafinerjami, lecz także rafinerje między sobą w sposób najrozmaitszy, a obecnie istnieje plan niezmiernego powiększenia tych przewodów w kierunku do Europy.

Według projektu powstałego jeszcze przed siedmiu laty, miano poprowadzić taki przewód o długości tysiąc mil od Baku wzdłuż Kaukazu i połączyć go z południowo-wschodnią siecią kolei rosyjskiej.

Według drugiego projektu, mającego więcej widoków urzeczywistnienia, ma być poprowadzony przewód z Baku ku Czarnemu morzu do Poti lub Batum.

Zamierzano także przeprowadzić jeden przewód z Baku do zatoki perskiej, aby dla Baku zapewnić miejsce na placach handlowych Azji.

Źródła naftowe w Balakhani połączone są z Baku oprócz przewodami rurowymi, także odnogą kolei zakaukaskiej. Przy pomocy tej odnogi kolejowej i drugiej prowadzącej do Surakhani, stacji kolei zakaukaskiej, może przewóz surowicy nastąpić wprost z kopalń aż do Czar-

5)

KOLEKCJA FACETÓW.

SZKICE Z MIASTA.

Przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA."

(Dokończenie).

Wypada tu jeszcze dla zaokrąglenia charakterystyki faceta towarzyskiego, powiedzieć parę słów o stosunkach jego z innymi mężczyznami. Otóż w tych stosunkach, prawdę powiedziawszy, leży całe źródło utrapień, jakie tyle niewinnego człowieka dotykać mogą. Pomimo wszelkich z jego strony usiłowań, aby jakoś dobrze usposobić dla siebie ten zadzierzysty żywioł mężczyzn, pomimo unikania na każdym kroku nawet roli barana do mącenia wody, spotyka on na każdym kroku tylko same żarciki i szyderstwa. Młodzież, uważająca się za powagę, widocznie znosić nie może jawnej przewagi faceta w łaskach u płci pięknej i dlatego przy każdej sposobności, w sposób dość brutalny wyrzuca mu jego zniewieściałość. Jeżeli się to dzieje w gronie samych mężczyzn, wywija on się z całą dyplomacją. Żarty i docinki przyjmuje z całą otwartą wesołością i sam śmieje się z drugimi nad sobą; lecz ile go to kosztuje potem i do jakiego stopnia rozjątrza, to Bóg jeden wiedzieć raczy. Inna rzecz, gdy zostanie napadnięty w obec kobiet: Wrodzona lękliwość nie pozwala na energiczne odbijanie ciosów, zaperzy się tedy więcej może niż trzeba, co jeszcze więcej naraża go na śmieszność. Sam byłem świadkiem, gdy na pewnym balu publicznym, nastąpiła tego rodzaju mała awantura między facetem a wytrawnym już borbifaksem salonowym. Chciał on się wmięszać w jakieś zarządzenie tańcami, czy coś tego rodzaju, dość, że go bez wszelkiego respektu usunięto na balu.

— Kto pan jesteś! — krzyknie ów jegomość zaczepiający.

— Kto ja — to ja sam wiem, bez pańskiego pytania, ale kto pan taki! — odpowiada z pewną hardością facet. — Daję panu słowo honoru, że tego nie daruję...

— Jaki pan masz honor? — zawoła z zarzutem, stając w groźno drwiącej postawie.

— Jaki ja mam, to wiem!... ale jaki pan masz?... Co panu do mego honoru, proszę pilnować swego — odpowiada parafrazując zwykle pytania.

Borbifaks wzruszył ramionami, odwrócił się tyłem i poszedł dalej, a nasz zmaltretowany facet rzucał się czas jakiś między bliżej znajomymi, odgrażał, wymyślał, lecz wkrótce o tem zapomniał.

Inna rzecz, gdy zajdzie awantura jaka między jednym a drugim facetem z tego samego, lub innego obozu. Awantury takie niestety trafiają się dość często, bo z samej natury rzeczy i rywalizacji każdy facet drugiego serdecznie nienawidzi, z tego powodu wyprawiają oni też bardzo często pocieszne widowiska, w których zarzucają sobie wzajemne facetostwo i kończą zazwyczaj na ostentacyjnem wyzwaniu. Gdy się to stanie, całe miasto już w parę godzin jest zaalarmowane tym wypadkiem. Faceci jednej i drugiej strony biegają po wszystkich miejscach publicznych i trąbią o przyszłem starciu. Co godzina przybywa jakiś facet nowy, po ulicach zbierają się gromadki zaaferowanych przyjaciół, coś radzą, fiakrami się rozbijają, następują narady sekundantów, tworzą się komitety ugodowe, głos publiczny oburza się przeciw rozlewowi krwi, a jeden i drugi facet są prawdziwymi bohaterami dnia. Zatrwożone stronniczki każdego z facetów, wysyłają mężów, aby interwenjowali w sprawie owych szaleńców. Co chwila sytuacja staje się groźniejszą, idą bezimienne doniesienia do policji i czynią się wszelkie usiłowania na złożenie sądu honorowego. A tymczasem nasz facet jest rozrywany, a odwaga i fantazja kawalerska rośnie w nim, rośnie i czasami wyrasta nad jego głową. Pięćdziesiąt razy przynajmniej w ciągu dnia musi opowiadać ze wszystkiemi szczegółami przyczyny zajścia, pokrywając wymuszonem milczeniem nazwisko damy, (bo zawsze musi być dama powodem pojedynku). Słuchające kobiety załamują ręce z przerażenia, modlą się do bohatera, żeby pofolgował obrażonemu uczuciu honoru, nasyłają duchowne osoby dla perswazji, ale facet zostaje zimnym i twardym jak głaz.

Sąd honorowy zebrany zwykle z podobnych facetów, nie przychodzi do skutku i zacietrzewieni przeciwnicy gotują się już na bój śmiertelny. Facet podług wszelkich znanych z romansów zwyczajów, pisze listy, pieczętuje, oddaje w pewne ręce, a rozdrażnienie wzmaga się z każdą chwilą. Już o pałaszu nie chcą obadwaj słyszeć, na plac występują pistolety, meta się skraca, jest mowa o strzale na długość chustki od nosa, którą przeciwnicy mają trzymać w rękach. Dalej idą tłumione pogłoski o pojedynku amerykańskim, wreszcie pokazują się w tonie dość przezroczystym pełne jednak oburzenia artykuły w dziennikach miejscowych...

Nareszcie przychodzi dzień fatalnej rozprawy. Tradycjonalne miejsce w lasku krzywczyckim, zostało wyznaczone, fjakry wiozą rychło świt przeciwników z całym aparatem sekundantów i zwykle po dwóch lekarzy z felczerami, instrumentami, noszami i bandażami... A tu, jak zapewniają przyjaciele obu stron wojujących, połowa miasta całą noc nie spała, artystka ta a ta nie mogła grać wczoraj, pani Idalja dostała palpitacji serca, panna Seweryna mdlała sześć razy — facet tylko sam zachowuje zimną krew, jak przystało na honorowego męża.

Fijakry zatrzymały się pod lasem, wrogowie oddali sobie zimny ukłon i cała kawalkada w uroczystem milczeniu stanęła na umówionej polance. Odmierzono kroki, nabito pistolety i pojedynkujący się stanęli naprzeciw siebie. Jeden z najodważniejszych mężów-sekundantów, człowiek, który już nie raz proch wąchał, opowiadał mi, że wobec tej sytuacji i zimnej krwi przeciwników, poprostu zgłupiał: „Mówię panu dobrodziejowi, było w tem coś nadludzkiego, bohaterskiego..." Sekundant, mowca jeneralny na zgromadzeniach różnych stowarzyszeń, znany Koguciński, według przyjętego w takich razach zwyczaju, występuje ostatni raz z propozycją zgody... Ulokował się na ściętym pniu, brodę rozpuścił na wiatr niby wajdelota w rysunkach Andriolego, oczy podniósł do góry, a ręce ułożył podług Skargi z obrazu Matejki. Początek przemówienia cichym był, niby szmer płynącej wody w podziemnych kanałach, którego przeciwnicy oglądając z całą flegmą trzymane w rękach narzędzia śmierci, zdawali się wcale nie słyszeć. Lecz w miarę napływającej do duszy oratora myśli poważniejszej i nastroju czulszej nieco natury, wymowa jego z tonu lekkiego wiosennego deszczyku przechodziła w ulewę.. Już, już, jak zapewniał mię jeden ze świadków, zaczęły po sercach słuchaczy przebiegać błyskawice niekłamanego wzruszenia, już dawał się słyszeć oddalony grzmot... cała natura nadstawiła uszy w trwożnem oczekiwaniu, aż wypadł grom z jasnego nieba: „Panowie! Czyż wobec tych faktów i świętego obowiązku szczędzenia każdej kropli naszej krwi, tyle potrzebnej dla wyższych, szczytniejszych celów narodowych — postępek wasz nie będzie zbrodnią? Czyż godzi się wam, którzy powinniście przyświecać przykładem młodszej braci, niweczyć przyszłość naszą, wykradając ze skarbu majątku narodowego znaczną część siły jego? — Panowie! w imię potomności, która wam złorzeczyć będzie, w imię celów najdroższych dla serca każdego Polaka, zamiast wyrzucania kul z tych morderczych narzędzi, wystrzelcie serca wasze ku sobie, splećcie ręce i ramiona, o to wzywam was po raz ostatni, stojąc nad otwartą jamą grobu waszego!..." Nie skończył jeszcze mowca, potrząsnął głową i wydął oratorskie usta, aby razem z przyszłą trumną przeciwników spuścić się do owej jamy — gdy w twarzach i całej postawie przeciwników okazała się dziwnego rodzaju reakcja.

— Strzelaj pan! — krzyknie jeden, rzuciwszy broń po za siebie i rozerwawszy z gwałtownym ruchem szaty na piersiach... dodaje: — Ja nie mogę, daję słowo honoru, nie mogę!

Lecz któżby strzelał do bezbronnego i ktoby chciał ostać się zimnym wobec wypadku takiej doniosłości. Przeciwnik wypalił do góry, wyjął chustkę, a ocierając łzy rozrzewnienia, rzucił się w objęcia wroga! Ze wszystkich stron posypały się oklaski, adoracje, łzy, ściskania i tym podobne oznaki szczęśliwie zakończonej sprawy. Honorowi obrażonemu stało się zadość! — krzyknęła opinja, a zapaśnicy wraz z alegatami i całym ratunkowym aparatem, kończą zjednoczenie serc swoich u Mańkowskiego. — Nic to nie znaczy, iż po mieście krążą różnego rodzaju złośliwe pogłoski — że mówią tam coś o rzeczach naprzód ukartowanych, o braku ołowiu w lufach i tym podobnych mankamentach — facet jest wyższym nad wszelkie oszczerstwa nieprzyjaciół, podnosi głowę wyżej, jak człowiek, który już przebył pierwszy chrzest honorowy i szczęśliwy jest i zadowolniony, bo zajmowało się nim całe miasto przez parę tygodni.

— I pan, panie Feliksie — pyta go z trwogą jedna z przyjaciółek — mogłeś tak z zimną krwią patrzeć w otwór nabitej lufy pistoletu?..... Jabym zaraz zemdlała...

— Trudna rada — odpowiada z zimną powagą facet — honor, pani dobrodziejko jest jak przepaścista skała, na którą ani wejść, ani zejść nie można bez szwanku!

Na to i my też nie mamy co więcej do powiedzenia...

Być może nie wyczerpałem do dna całej charakterystyki faceta towarzyskiego, rzuciłem szkic tylko w ogólnych ramach, dla tego proszę o przebaczenie czytelników, zastrzegając sobie ich łaskę do następnego faceta z innego już działu, którego opis, o ile nazbieram materjału, podać wkrótce nie omieszkam.

nego morza, do Batum, w skutek czego surowica rosyjska współzawodniczyć może z naftą amerykańską, której przewóz odbywać się musi parowcami zaatlantyckimi.

Obecnie jest w Baku „w Czarnem mieście“ czynnych blisko 200 rafineryj, najrozmaitszych rozmiarów, począwszy od olbrzymich zakładów braci Nobel, aż do małych laboratorjów ormiańskich lub perskich kupców, którzy rafinują po kilka beczułek nafty dziennie.

Ci mali fabrykanci kupują surowicę, rafinują ją i sprzedają także olej do smarowania, olej do świecenia, tudzież odpadki pozostałe przy destylowaniu.

Jak już wyżej powiedziano, sprowadzaną bywa surowica ze stawów naftowych, po osadzeniu się piasku, do zbiorników, aztamtąd pompuje się ją zapomocą przewodów rurowych do „Czarnego miasta“. Tutaj ogrzewa się surowicę i sprowadza do retort celem destylacji. Destylacja rozpoczyna się przy ciepłocie 140 stopni Fahrenheita. Druga destylacja odbywa się przy ciepłocie 150 stopni F., a po trzeciej destylacji przy 160 stopni F. otrzymuje się najlepszą naftę do palenia.

Ta nafta stanowi główny artykuł sprzedaży i nazywa się kerosiną.

Surowica z Baku wydaje 27% kerosiny, podczas gdy amerykańska 70 do 75% nafty najlepszej *(water withe american petroleum)*, natomiast koszta wyrobu wynoszą zaledwie kilka groszy za tonę i nafta z Baku jest w ogóle lepszą od nafty z Wirginii.

Kupcy angielscy, sprowadzający naftę z Ameryki, utrzymują, że nafta amerykańska z roku na rok staje się gorszą. Okoliczność tę należy jednak przypisać raczej pogorszeniu się knotów, aniżeli samej nafty. Rzeczoznawca mr. Bowerton Redwood, chemik towarzystwa naftowego, wydaje w tej mierze sąd następujący:

Co do koloru i woni przewyższa nafta z Baku ordynarne wyroby rafineryjne amerykańskie. Kolor tej nafty jest tylko o jeden cień ciemniejszy od koloru najczystszej nafty amerykańskiej. Zapala się przy 86 do 88 stopniach Fahrenheita, zatem przy znacznie wyższej temperaturze, niż nafta amerykańska. Ze względu na znaczny ciężar gatunkowy sądzono pierwotnie, że lampy do świecenia naftą rosyjską odmienne być muszą od lamp do nafty amerykańskiej. Że twierdzenie to jest fałszywe, przekonano się jednak zaraz przy pierwszych próbach robionych z oświetleniem. Palniki dla knotów płaskich, zarówno jak palniki arganckie, dają całkiem dobre światło i płomień jednakiej zawsze intenzywności. Wprawne oko znajduje wprawdzie, że dobra nafta amerykańska świetniej się pali, lecz dzieje się to tylko przez krótki czas po zapaleniu; poźniej kopci i ściemnia się.

Z tego wynika, że:

a) trzeba z wielu względów oddać pierwszeństwo nafcie rosyjskiej przed amerykańską;

b) chociaż próby, dokonane ze światłomierzem, wydały korzystniejsze świadectwo nafcie amerykańskiej, to przecież nafta rosyjska daje dobry niekopcący płomień i to nietylko zaraz po zapaleniu, lecz stale, czego o nafcie amerykańskiej powiedzieć nie można.

Ogólna produkcja nafty w Baku wynosiła w 1883 roku 206.000 ton, tj. dwa razy tyle, jak w r. 1879, a dziesięć razy tyle, jak w r. 1873.

Wskutek zapobiegliwości braci Nobel znajduje kerosina pokup w całej Rosji i sąsiednich krajach pruskich i austrjackich, oraz przewożoną bywa aż do Askabadu, Teheranu, Bardestanu tureckiego i do Aleksandrji, Stambułu i Marsylii.

Przewóz możliwy jest na odległość 2.500 mil drogą wodną i kolejami, w skutek czego nafta z Baku współzawodniczyć może z amerykańską nawet w Berlinie, Szczecinie itp.

Koleją z Baku do Batum, mającą 500 mil ang. długości, a otwartą w czerwcu 1883, przewieziono do końca roku 3,366.298 galonów kerosiny.

Surowica z Baku daje wprawdzie mniej kerosiny jak amerykańska, ale za to do smarowania przewyższa w wysokim stopniu wyroby amerykańskie.

Bracia Nobel będą wkrótce w stanie wyrabiać rocznie około 27.000 ton oleju do smarowania, co zaspokoi potrzeby całego świata.

Popyt za naftą łatwo zapalną jest mniejszy. Wielka ilość benzyny wysłaną została Wołgą do Rosji i inną drogą do Persyi. Wyrób waseliny znajduje się dopiero w początkach. Zakładane też bywają fabryki do wyrobu barwników i farb smołowcowych.

W końcu należy jeszcze wspomnąć o odpadkach naftowych, których bracia Nobel sami mają około 450.000 ton rocznie.

Wartość opałowa jednej tony odpadków naftowych równa się wartości trzech ton węgla, z czego wynika ogromny zysk na paliwie dla lokomotyw, parowców i fabryk.

W tym samym numerze dziennika „Engineering“ podaje do wiadomości p. Tomasz Urguhardt, starszy intendent lokomotyw w Borisoglebsk w gubernji Tambowskiej w Rosji, że na kolei Grazi-Carycyńskiej, ze 131 w użytku będących lokomotyw, 72 przerobiono do opalania odpadkami naftowemi, reszta zaś dla tej 750 km. km. długiej kolei przerobioną zostanie do października b. r.

Używając odpadków naftowych można zagotować wodę w lokomotywie w przeciągu 50 do 55 minut. Jeżeli zaś woda była wprzód ogrzaną, wówczas wystarcza 20 — 25 minut. Wyfasowanie 3 do 5 beczek odbyć się może w przeciągu 4 minut. Odpadki naftowe palą się bez dymu i nie pozostawiają żadnych nieczystości.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 6. czerwca. Przed kilku dniami z powodu nietolerancji prawosławnej, przyszło w Ekaterynosławiu do krwawej bójki pomiędzy sekciarzami szałaputami a prawosławnymi. Zanim wojsko zdołało nadbiedz, już 180 rannych leżało na polu walki. — W Wieniawie, w gubernji Razańskiej, sąd skazał Mitrofanowa, b. dyrektora banku miejskiego w Kaszyrze, na 15 lat wygnania na Sybir, a urzędników Kozłowa i Rudniewa na roczne więzienie; współobwinieni zaś w kradzieży grosza bankowego Bogosłowskij i Stułow zostali uniewinnieni. — Książę Sergjusz, czwarty z kolei brat carski, wyjechał d. 5. bm. na spotkanie narzeczonej swej Elżbiety, księżniczki heskodarmsztackiej. — Synod zatwierdził nową ustawę o szkółkach cerkiewnych; skopiowaną jest ona dość przezroczyście z porządków istniejących we Francji, w szkółkach utrzymywanych przez księży. — Dzienniki petersburskie powtarzają za hamburskiemi wiadomość o zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Koreją, na warunkach bardzo dogodnych dla pierwszej tak pod względem otwarcia portów dla jej okrętów, jako też i handlu wewnątrz Korei. Donosząc o tem, dzienniki czynią uwagę, że traktat przyszedł do skutku, pomimo przeszkód stawianych ze strony rządu bołdychana, a zatem jest nowym nad Chinami sukcesem rosyjskim.

KRONIKA.

Lwów dnia 8. czerwca.

Wiadomości osobiste. Wczoraj rano pociągiem pospiesznym powrócił do Lwowa p. namiestnik Zaleski. Wraz z namiestnikiem przybył także z Krakowa radca dworu hr. Badeni i stanął w gmachu namiestnikowskim. — Znany w naszem mieście lekarz pułk., dr. Finkelstein, przeszedł na łono kościoła chrześciańskiego, przyjmując wyznanie rzymsko-katolickie, a za zezwoleniem namiestnictwa zmienił dotychczasowe nazwisko na Leśniewski. — Bawi we Lwowie znakomity malarz Juljusz Kossak. — Teodor Dołęga Mostowski, adjunkt inżynierji kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, zmarł w Tarnowie w 32 r. życia. — W ubiegłym tygodniu zmarli C. Biltner, wiceburmistrz w Bielsku, i dr. Erler, adwokat w Białej, obaj tknięci paraliżem. — P. Czarkowski, inspektor szkół gimnazjalnych, przybył do Krakowa na egzamina dojrzałości. — P. Włodzimierz Witowski, adjunkt wydziału rachunkowego w magistracie krakowskim, otrzymał nominację na star. inżyniera kolei skarbowych z siedzibą w Tarnowie. — W Wiedniu zmarł fmp. hr. Török w 71 r. życia. Znany z brawury w kołach sportmeńskich, Török w r. 188[illegible] zaślubił artystkę dramatyczną, pannę Buska.

Kalendarz. Wtorek: Małgorzaty Panny. — Wschód słońca o godz. 4 m. 6, zachód o godz. 7 m. 52.

Kalendarzyk myśliwski. Od 15. czerwca wolno polować na ptactwo wodne w ogólności; przez cały czerwiec: na kozły (rogacze).

Rauty. Z okazji ślubu hr. J. S. Borkowskiego z hr. Łosiówną, który się odbędzie jutro we wtorek, przybyło do Lwowa wiele rodzin arystokratycznych. Wczoraj zgromadziły się one na świetnem przyjęciu u hr. Włodz. Russockich, a dziś raut u hr. Gołuchowskiej.

Festyny. Walka pomiędzy towarzystwami „Sokoł“ i „Agudas Achim“ o Wysoki zamek skończyła się w drodze ugodowej w ten sposób, że festyn na budowę sali gimnastycznej odbył się wczoraj na górze zamkowej, a zabawa na rzecz pomnika Kaźmierza W. w ogrodzie miejskim. Festyn „Sokoła“ udał się wyśmienicie, a natomiast zabawa „Przymierza braci“ szwankowała pod niejednym względem. Zły humor udzielił się nawet „Kurjerowi festynowemu,“ który sprzedawano w ogrodzie miejskim; jakiś satyryk usiłował drukiem zażreć „Sokoła,“ a inny humorysta w „pieśni bez tytułu“ pożarł sam siebie, albowiem odesłał Muzę swoją do Kulparkowa. — Dobrze, jak nam opowiadają, wypadł festyn weteranów wojskowych w ogrodzie Kiselki. — Wczoraj także wyruszyło dwoma pociągami przeszło 800 osób do Zimnejwody i zastało tam festyn na rzecz pomnika ś. p. H. Schmitta. Dochód musi być okazały, gdyż cała zgromadzona publiczność przyczyniła się do jego powodzenia finansowego. Wycieczki do Zimnejwody mogą u nas wyrobić sobie trwałą reputację, jeżeli pora przyjazdu i powrotu będzie zastosowaną do potrzeb mieszkańców stolicy, chociaż podobno nigdy nie zdobędziemy się na wygody niemieckich stacyj wycieczkowych. Restauracja w Zimnejwodzie (M. Glińskiego) wcale dobra, a zapobiegliwość właścicieli zakładu zasługuje na pochwałę.

Przypowieści i przepowiednie ludowe na miesiąc czerwiec. Temu czerwiec się nie leni, kto do pracy się nie leni. — Czerwiec stały, grudzień doskonały. — Gdy św. Medard (8. czerwca) szarga, na dni czterdzieści pogodę starga. — Kiedy Medard się rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni. — Na święty Antoni (13. czerwca) pierwsza się jagódka zapłoni. — Kto w św. Antoniego sieje tatarkę, sto miarek zbierze za miarkę. — Nie tęgi to gospodarz, co w św. Wita (15go) zagląda z sierpem do żyta. — Na św. Wit, słowiczek cyt. — Gdy pogoda od Wita do Jana, to dla zboża wygrana — Pan Jezus pyta św. Wita: Czy nie wiecie św. Wicie, ile ziarnek teraz w życie? Nie słyszę, odpowiada, Panie, aż wiele ptasząt śpiewać przestanie; kiedy się ono troszkę uciszy, to też i Wicio wtenczas usłyszy. — Na św. Gerwazego (19go), jest w ogrodzie coś pięknego. — Na św. Protazy (19go), nie tykaj pokrzywy, bo cię poparzy. — Jak przyjdzie św. Jan (24go), przyniesie jagód dzban. — Nie chodź do wody, aż św. Jan nie ochrzci jej wprzódy. — Gdy w św. Jan deszcze pluszczą, orzechy się nie wyłuszczą. — Przed św. Janem o deszcz prosić trzeba, a po nim sam rad ciecze z nieba. — Kiedy się św. Janek rozczuli, to w Nawidziny dopiero się utuli. — O św. Janie nie będziesz chodzić w kożuszku baranie, pójdą twe włoski pannom na pończoszki. — Na św. Jan, każdy sobie pan. — Nie udawaj biedo pana, nie zawsze św. Jana. — Kiedy Piotr z Pawłem (29go) zapłaczą, przez tydzień słońca ludzie nie zobaczą. — Kiedy pogoda w święty Piotr i Paweł, będzie piękny chleba kawał.

Szomer Izrael. W maju br., mianowicie w ów wtorek, który się nazywa dniem *lagbomer*, w synagogach wiedeńskich zawarto aż 72 żydowskich ślubów małżeńskich. Obfitości tej poświęcił *Szczutek* natychmiast osobną apostrofę, w której zapytuje, co się stanie z Galicją, gdy błogosławieństwo onych 72 marjażów zawita do ziemi dawno już Izraelowi obiecanej. *Szczutek* sam odpowiada z pesymizmem, w piśmie satyrycznem zrozumiałym, że w onej chwili Galicji już nie będzie, albowiem zostanie ona wcześniej zjedzoną przez żydów. Okropnie zirytował się humorystyczną tą szykaną lwowski organ Szomera *Der Israelit;* w kilkuszpaltowym artykule wstępnym onegdajszego numeru grzmi w uszy *Szczutka* wszystkiemi cymbaladami oburzenia, a dla dodania zgrozy oznajmia przestraszonemu pokoleniu Judy, że *Szczutek* gorąco stara się pozyskać na współpracowników dra Rohlinga i Istoczego. Wszystko to jeszcze mało. Galicja zdaniem Szomera upadnie przez dotychczasowych kierowników spraw krajowych i przez dziennikarzy, „jeżeli ci nadal zajmować się będą wychowaniem narodu, którego zasady doprowadzą oni do bydlęctwa, zdziczenia i zatrucia, jeżeli nadal będą wysławiać kłamstwo, szerzyć zawiść, złość i nikczemną pospolitość, deptać każdy lepszy poryw, wzmacniać każdy przesąd, pełnemi rękami siać najszaleńszą nienawiść i najwściekiejszą nieprzyjaźń, i z niesłychanym cynizmem dławić każde ludzkie uczucie!“ Odwzorowaliśmy w dosłownem tłumaczeniu ten bukiet polemiki żydowskiej dla zabawy naszych abonentów.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 10. i w środę dnia 11. czerwca, każdym razem o godzinie 6ej wieczorem.

Ofiary. Z nadesłanych nam od pana A. W. G. ze Sokala 18 zł. daliśmy p. B. 5 zł., M. Lanowskiej 5, choremu weteranowi z r. 1831 8 zł. — Na teatr poznański od p. Szrajera 50 ct.

Egzamina konkursowe księży ruskich odbędą się we Lwowie dnia 24. i 25. czerwca.

Popis publiczny głuchoniemych uczniów i uczennic w zakładzie p. J. Bardacha odbędzie się dnia 11. czerwca o godzinie 11. w I. izr. głównej szkole przy ul. św. Stanisława pod l. 5.

Dr. Biesiadecki. Przeszło od dwóch tygodni leży obłożnie chory protomedyk dr. Biesiadecki. Choroba tego nietylko w kołach lekarskich, ale i u szerokiej publiczności powszechnie szanowanego i cenionego lekarza spowodowała, że prócz najgorliwszego zajęcia się tutejszych lekarzy drów Widmana, Rosnera i Gostyńskiego, oraz całego grona przyjaciół protomedyka, gościły w murach naszego miasta znakomitości lekarskie krakowskie. Przedwczoraj, na wiadomość o chorobie swego dawnego kolegi i przyjaciela, pospieszył prof. dr. Rosner z Krakowa, aby się naocznie przekonać o stanie choroby. W ślad za nim przybył kurjerskim pociągiem prof. dr. Pareński, niegdyś uczeń i asystent dra Biesiadeckiego, a dziś ranym pociągiem przybył znany już i po za granicami naszej ziemi znakomity operator krakowski, prof. dr. Mikulicz, i przy współudziale tutejszych powyżej wymienionych lekarzy wykonał, ze zwykłą sobie rutyną, nader szczęśliwie mozolną operację u chorego. Spodziewać się można, że w krótkim czasie chluba naszego stanu lekarskiego, protomedyk Biesiadecki, odzyska nadwątlone zdrowie i będzie mógł nadal pełnić obowiązki zaszczytnego swego stanowiska.

Z armii. Kapitan I. kl. bukowińskiego bataljonu obrony krajowej w Radowcach Adolf Statkiewicz zanotowany do nominacji na majora. Ksiądz Michał Kuniewicz, unicki kapelan wojskowy, przeniesiony z Ołomuńca do Tulln w Austrji.

Mianowania. Koncepista dolno-austr. namiestnictwa Edward hr. Starzeński mianowany komisarzem powiatowym.

Kierownik szkoły w Brzeżanach Stanisław Kostecki mianowany inspektorem szkół w okręgu zaleszczyckim, a nauczyciel szkoły wydziałowej w Samborze Adrjan Łotocki inspektorem szkół w okręgu kołomyjskim.

Ofiara. P. Wacław Sladkowski, c. k. radca rządu i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, złożył na ręce p. namiestnikowej Zaleskiej kwotę 50 złr. na lwowski Dom Pracy. Zarząd tej dobroczynnej instytucji składa w imieniu ubogich wyrazy podziękowania szlachetnemu dawcy.

Kółka rolnicze. Centralny zarząd tego Towarzystwa przesyła następujące uwiadomienie: „Nowy statut Towarzystwa Kółek rolniczych przyjął postanowienie, że można przystąpić do Towarzystwa w charakterze członka-założyciela za złożeniem wpłaty jednorazowej 100 złr. Skoro statut ten ogłoszony został, pospieszył ks. Władysław Sapieha, zajmujący się od zawiązania Towarzystwa gorliwie sprawami Kółek rolniczych, jako delegat Towarzystwa, na powiat cieszanowski, wpisać się pierwszy w poczet założycieli Towarzystwa z wkładką w kwocie rzeczonej.

Tak więc imię świetnego rodu, przodnjącego ofiarnością w tem wszystkiem, co dla dobra powszechnego podejmuje się w kraju, zajęło pierwsze miejsce w gronie fundatorów Towarzystwa. Serdeczne „Bóg zapłać“ za to.

Wysokie ministerstwo roln. udzieliło Towarzystwu Kółek roln., za wstawieniem się komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, 680 złr. subwencji na zwidzanie gospodarstw w gminach, gdzie Kółka roln. istnieją, połączonego z udzieleniem praktycznej nauki i wskazówek do wprowadzenia ulepszeń w gospodarstwie.

Te przeglądy i wykłady praktyczne zostaną przeprowadzone w miesiącu czerwcu br., a mianowicie uproszeni zostali do tej czynności p. Tadeusz Langie w gminach Kłaj, Kurów, i Podłęże powiatu bocheńskiego, Wolica Ługowska i Lubzina pow. ropczyckiego; p. Roman Bastgen w gminach Czyżki i Sokolniki pow. lwowskiego, Pohorce pow. Rudki i Zwrotowice pow. przemysk.; p. Karol Mielecki w gminach Kozłów, Stojanów, Nowosiółki i Lisko pow. kamioneck.; p. Stanisław Juhre w gminach Grzymałów pow. skałack, Żabińce pow. husiatyńsk., Tłupki pow. tarnopolsk.; p. Józef Krokowski w gminach Jagielnica i Zwiniacz pow. czortkowsk.; p. F. Aulich, rządca dóbr w Potoku, w gminach 5 pow. jasielskiego i krośnieńskiego; p. Mayer, rządca dóbr w Kozach, w gminach 5 pow. bialskiego; p. Franciszek Słoński w gminach Rożniatów pow. dolińsk. i Studzianka pow. kałusk.; p. Antoni Swieżawski ze Szczucina w gminach Wola Rojewska pow. brzesk. i Wierzchosławice pow. tarnowskiego.

Wyrok. W Czerniowcach, jak donosi *Gazeta Polska*, stawał przed sądem Michał Tołkan, były urzędnik kasy oszczędności, pod zarzutem oszustwa. Fałszował on weksle i podejmował na nie w w kasie oszczędności poważne kwoty, których suma wynosiła 5000 zł. Podsądny przyznał się do czynu, twierdził jednak, że nie miał złego zamiaru (!), gdyż spodziewał się (?) bogato ożenić i byłby wtedy zwrócił pobrane kwoty. Tłumaczenie to trafiło do przekonania przysięgłych, którzy orzekli, że wprawdzie Tołkan dopuścił się oszustwa przez fałszowanie weksli, ale bez karygodnego zamiaru. Ponieważ bez takiego zamiaru nie ma mowy o oszustwie, przeto trybunał uwolnił podsądnego od odpowiedzialności. Prokurator wniósł zażalenie nieważności. Ojciec Tołkana, starzec kilkodziesięcioletni, zachorował z rozpaczy i zanim mu doniesiono o uwolnieniu syna — umarł nad wieczorem.

Nieszczęśliwy wypadek. Żona rodaka naszego, pułkownika Stanisława Kopestyńskiego, wysiadając w Bukareszcie z powozu, zaczepiła suknią o koło. Konie przestraszone poniosły, a nieszczęśliwa złamała rękę i obiedwie nogi.

Zamach samobójczy. Szwaczka B. K., licząca lat 17, doznawszy zawodu w miłości, targnęła się na swe życie przez napicie się witrjolu, lecz bezzwłocznie udzielona jej pomoc lekarska, utrzymała ją przy życiu. B. K. pozostaje w szpitalu.

Zjazd poznański. Dwie ważne uchwały powzięto na ostatnim zjeździe lekarzy i przyrodników w sekcji medycyny wewnętrznej. Uchwalono bowiem na wniosek doc. dr. Jaworskiego z Krakowa: 1) Że wszystkie prace przedstawione na zjeździe mają być zbiorowo drukowane w „Pamiętniku Towarzystwa lekarskiego warszawskiego.“ W skutek tej uchwały będą rozprawy zjazdu, które są przeważnie doświadczalne i ze znacznym nakładem pracy naukutecznione, w całej rozciągłości umieszczone. Równocześnie w skutek tego Pamiętnik Towarz. lekarskiego staje się pamiętnikiem zjazdów. 2) Drugi wniosek obszernie uzasadniony i zajmującą pracą doświadczalną dr. Jaworskiego nad wodą karlsbadzką poparty, opiewa: Dążeniem towarzystw lekarskich, lekarzy i zarządów zakładów zdrojowych ma być zakładanie tak potrzebnych w naszych zdrojowiskach szpitalów, w którychby równocześnie można dokładniej, niż dotąd, zbadać skutki lecznicze wód zdrojowych. Obie te uchwały mogą wpłynąć bardzo korzystnie na piśmiennictwo i postęp nauk lekarskich w Polsce.

Nieostrożność z naftą. Zofja Zemrys, sługa u pani S. B. pod l. 7 przy ulicy Śnieżnej, dolewając nafty do palącej się lampy, spowodowała tym sposobem fatalny wypadek. Nafta zapaliła się w szklannej flaszce, a rozsadziwszy ją, oblała odzież służącej. Natychmiastowa pomoc domowników stłumiła płomienie palących się na nieszczęśliwej sukień, lecz Zemrys doznała tak znacznego poparzenia, że zachodzi obawa o jej życie, jak donoszą *Gaz. Lwowskiej.*

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 8. czerwca. Skradziono panu J. D. surdut, kamizelkę i buty wart. 5 złr., panu A. R. złotnikowi srebrny łańcuszek wart. 3 złr., panu M. chustkę dużą, panu M. N. palto wart. 7 złr., panu L. K. srebrny zegarek z łańc. wart. 5 złr., a pani J. K. suknię kaszm. wart. 20 złr. — Zakwestjonowano u aresztowanego Józefa Goliszewskiego bundę bajową, koc, notatkę, młotek, nóż, widelec, sznurek fałsz. korali, flaszeczkę z perf., 2 pular. z kwotą 21 złr., nożyk, wysokie buty filc. i tytonierkę. — Pan Schmerling Mojżesz z Tarnowa zgubił paszport i recepis pocztowy, a pan Z. E. w ogrodzie Miejskim złoty zegarek z ryciną Ludwika Mierosławskiego na kopercie. — Znaleziono marki gazetowe, łańcuch do hamowania, książkę wojskową Jana Kapelana, 2 kluczyki na kółku, chustkę rypsową w dorożce zapomnianą, książkę wojskową i świadectwa Michała Szurgota z Domażyra, łyżeczke bakf. znacz. J. T., książkę wojskową Józefa Lind. W wozach tramwajowych znaleziono w miesiącu maja 4 parasole, 2 parasolki, laskę i rękawiczki, które w policji złożono.

Kamionka Strumiłowa 6. czerwca. Dnia 23-go maja br. ukonstytuowała się nasza Rada powiatowa. Prezesem wybrany Stan. hr. Badeni, zastępcą prezesa ks. Emilian Pietrnsiewicz, członkami wydziału: Alfred Stecki i Adam Thullie, właściciel dóbr, dr. Wład. Stupnicki, ks. Jan Sochacki, proboszcz obrz. gr. kat. Wybór 5 go członka wydziału został zakwestjonowany. Zastępcami członków wydziału: Stanisław Łodyński i Bronisław Rozwadowski, właściciele dóbr, Bazyli Wania, burmistrz m. Buska, Julian Redko i ks. Jan Kupczyński, proboszcz obrz. gr. kat.

Przeniesienie zwłok gr. orj. biskupów Chereskula, Bendelli i Błażewicza z cmentarza do nowo zbudowanej kaplicy w Czerniowcach odbyło się dnia 7. b. m. z wielką okazałością.

Sprzeniewierzenie. Ogromną sensację sprawiła w Wiedniu defraudacja, popełniona w pierwszej austr. Kasie oszczędności. Kwota sprzeniewierzona dosięga, jak dotychczas skonstatowano, wysokości 16.000 złr., a defraudantem jest urzędnik manipulacyjny tej instytucji, niejaki Karol Aigner. Człowiek ten liczy 33 lat, kawaler, jest od 15 lat urzędnikiem Kasy. Pochodzi on z majętnych rodziców i pobierał stosunkowo wysoką gażę 2600 złr. rocznie, która wystarczała zupełnie na przyzwoite utrzymanie, zwłaszcza jednostki. Ogromną skrupulatnością i pedanterją urzędową umiał sobie zjednać zaufanie przełożonych, a malwersacje, dokonywane od dawnych czasów, zacierał zręcznie pomimo surowej kontroli, zaprowadzonej w tym zakładzie. Funkcjonował on w oddziale zaliczkowym. Na efekta wartościowe partyj fałszował dokumenty, efekta sprzedawał, a w książkach, których prowadzenie było mu powierzonem, uwidoczniał zawsze odpowiednie pozycje fałszywe. Zdradził go, jak to bywa zwyle, prosty przypadek, a gdy spostrzegł, że dyrekcja jest już na tropie jego zbrodniczych czynności, umknął z Wiednia. Ogólnie przypuszczają, że wszystkie pieniądze tą drogą oszukańczą otrzymywane, przegrywał na giełdzie. Będąc bowiem suchotnikiem, wiódł życie nader skromne i ani połowy nie wydawał ze swojej pensji.

Bytom 7. czerwca. Jak słychać, tegoroczne jeneralne zgromadzenie szlązkich katolików ma się odbyć w Raciborzu.

Pioruny na Górnym Szlązku. W Lüben zabił piorun wojskowego Rothe, pod Neusalz właścicielkę Schreck. W Nowych Bielawach na młynie pod Głogowem młynarza Kuschik, w Saabor panią Reder, w Dubrau zabił kobietę przy sadzeniu pereł w polu, w Dachsau uderzył piorun kobietę zajętą przy trzodzie i zranił ją tak niebezpiecznie, że musiano wezwać pomocy lekarza. Dzieci, które się znajdowały w pokoju, lekko ogłuszył. Grom, który w bielawskim młynie zabił młynarza, przebiegł tamtejszemu dzierżawcy przez końce buta, zdarł mu buty z nóg, ale palców nie uszkodził. W Christianstadt spalił wieżę na ewangielickim kościele.

Ruch kąpielowy. Według najświeższych list kąpielowych znajduje się w Badenie pod Wiedniem 2001, w Franzensbadzie 672, w Karlsbadzie 7938, w Marienbadzie 2161, w Töplitz 216, w Gastein 306, w Gleichenbergu 1150, w Gräfenbergu 143, w Trenczynie 235 osób na kuracji.

Pociąg błyskawiczny między Lizboną a Petersburgiem. Na stacji kolei szlązkiej w Berlinie oglądano w tych dniach pociąg, który wkrótce zacznie kursować między Lizboną i Petersburgiem, zatrzymując się tylko w główniejszych miastach, na wzór pociągu błyskawicznego, kursującego między Paryżem i Konstantynopolem. Z krańców półwyspu iberyjskiego do północnej stolicy pociąg przebiegnie drogę w przeciągu 92 godzin. Podróż z Paryża do Petersburga zostanie skróconą w ten sposób o 24 godzin, a z Lizbony do Berlina o 20. W skład pociągu wchodzą tylko: wagon salonowy, wagon restauracyjny, wagon sypialny z 20 łóżkami i brankard. Urządzenie wagonów ma być tego rodzaju, iż wszelka wygoda podróżnym zostaje zapewnioną, nawet łazienkę i prysznic mają do swego użytku. Pociągi błyskawiczne będą kursowały dwa razy na tydzień. Dzień puszczenia ich w ruch i cena jazdy jeszcze nie zostały oznaczone.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 9. czerwca: „Sąsiedzi,“ komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego. W roli Radoszewskiego wystąpi p. Siemaszko, nowoangażowany artysta z teatru krakowskiego.

Z Koła literackiego. Najbliższe posiedzenie „Koła literackiego“ odbędzie się jutro we wtorek o godz. ½8 wieczorem. Na porządku dziennym zdanie sprawy z dotychczasowych przygotowań do zjazdu literackiego.

Z izby sądowej.

Rzeszów 7. czerwca. *(Fantastyczny sen.)* Przed chatą Staszka Mierzwy w Obojnie, pod lasem, psisko ujadało od dobrej godziny, że ani rusz bestji uspokoić. To zwróciło uwagę gospodarza. Wyszedł na obejście i przyglądał się pilnie, bo jużci psisko coś niedobrego zwąchało, kiej szczeka. Patrzy i patrzy, noc ciemna, w tem ujrzał, że za chlewkiem coś się łomocze. Podchodzi bliżej i w skradającym się rozpoznał Jana Górskiego, który już kilka razy siedział w kryminale, a przeciw któremu nawet raz świadczył przed sądem. Górski zobaczywszy, że jest poznanym, wyszedł chwiejnym krokiem, udając, że się zatacza, i zapytał Mierzwę, jak się nazywa ta wieś i co on za jeden? — „A cóż to mnie nie znacie, kumie, tać ja wasz sąsiad!“ — Lecz Górski nie chciał się przyznać ani do kumostwa, ani do sąsiedztwa, splunął i nie czekając zaprosin, poszedł do jego chaty. Dobrze trafił, akurat na samą wieczerzę, zasiadł do miski z apetytem, a gdy sobie należycie podjadł, począł się rozglądać po izbie. Przypatrzył się gosposi, Zośce Mierzwinie i krzyknął: „Aha! toś ty na mnie krzywo przysięgła w Rzeszowie!“ I następnie począł jej opowiadać swój dość fantastyczny sen ostatniej nocy. „Śniło mi się — rzecze — że czerwone chorągiewki powiewały w powietrzu wysoko i dążyły od Obojny w stronę chałupy ojca Mierzwów, Jana Burka, potem widziałem we śnie czerwony dach wysoki i rzemienny dyszel.“ Fantastyczny ten sen sprawił wielkie wrażenie. Staszek począł ze strachu szczękać zębami, wylazł poczciwina na przypiecek i przykucnął, zaparłszy oddech, a Zośka nieboga wyszła na dwór, i płakała rzewnie. Górski tymczasem rozsiadł się na ziemi, wygolił całą flaszkę wódki, którą ze sobą przyniósł i wziął się do ostrzenia swoich 3ch nożów. Przy tej groźnej operacji namawiał Mierzwów w sposób znaczący, by poszli spać, a on potem już będzie wiedział co robić. Dzięki Bogu, w tej krytycznej chwili nadszedł Jan Burek ze strzelbą. „A to ty kochanku, to za ciebie ja w kryminale siedział, nigdy ja ci tego nie daruję, com ci obiecał, to ci zrobię!“ zawołał Górski. Odnosiło się to do gróźb, któremi nieraz straszył Burka, że „wystawi mu komin na dwór i sprawi mu czerwone buty.“ Lecz wkrótce począł słabnąć animusz Górskiego, widząc Burka, zwalistego chłopa i to ze strzelbą. Chciał się wynosić, upewniając, że później przyjdzie. Lecz Burek nie w ciemię bity, poprosił go ładnie, by poczekał do rana, aż przyjdą „drużby z pióreczkami“, rozumiejąc pod tem żandarmów. Zatrzymano tedy Górskiego, drużby z pióreczkami przyszli i zabrali, a ck. prokuratorja państwa oskarżyła go o zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 i dnia 4. bm., stanął biedaczysko przed trybunałem, który uznał go winnym zbrodni, o którą był oskarżony, a że względu na doniosłość groźby, charakter i usposobienie obwinionego, skazał go aż na 2 lata ciężkiego obostrzonego więzienia. Z całego snu tedy sprawdził się mu tylko — czerwony dach!

(Kurjer Rzeszowski.)

(Proces anarchisty Stellmachera.)
(Telegram prywatny.)

Wiedeń 9. czerwca. Dziś rozpoczął się przed trybunałem wyjątkowym proces przeciw mordercy ajenta Blöcha, anarchiście Hermanowi Stellmacherowi. Na rozprawę wyznaczono dwa dni. Z oskarżenia, które wnosi prokurator dr. Pelser, wyjmujemy następujące szczegóły: H. Stellmacher liczy lat 30, urodził się w Grotkowie na Szlązku pruskim, bezwyznaniowy, żonaty, profesji szewskiej, mieszkał ostatnimi czasy w Zurychu. Służąc w wojsku, karany był trzykrotnie za wykroczenia dyscyplinarne; w Szwajcarji za oszustwo skazany był na sześć tygodni aresztu i 5-letnią utratę czci. Obecne oskarzenie zarzuca mu: 1) częścią spełnione, a częścią zamierzone rozbójnicze morderstwo, dokonane w dniu 10. stycznia b. r. na kantorzyście H. Eisercie, dwóch jego synach i nauczycielce K. Berger, przyczem zrabowano 7500 zł.; 2) zbrodnię morderstwa, dokonanego na ajencie policyjnym Bloechu; 3) zbrodnię usiłowanego morderstwa na robotniku Alb. Melounie, który ścigał Stellmachera po zamordowaniu Bloecha; 4) kradzież popełnioną na zamordowanym Bloechu; 5) fałszywy meldunek w Wiedniu pod nazwiskiem Ant. Kralla. W dalszym ciągu przytacza oskarżenie znane szczegóły zamordowania ajenta Bloecha. Uwięziony morderca wzbraniał się długo wyznać prawdziwe swoje nazwisko i pochodzenie. Dopiero, gdy w Dreznie poznano z jego fotografji byłego podoficera saskich grenadjerów i zakomunikowano policji wiedeńskiej niektóre szczegóły z jego pobytu w Saksonji, przyznał się podsądny do tożsamości z Stellmacherem. Śledztwo przeprowadzone w Szwajcarji wykazało, że Stellmacher bawiąc tam był nader czynnym i ruchliwym członkiem anarchistów i prowadził w roku 1882 administrację i redakcję czasopisma *Freiheit*, więc w tym czasie właśnie, gdy w tem piśmie pojawiały się najgwałtowniejsze artykuły. Mimo to skonstatowano, że pokłóciwszy się z wydawcą dziennika *Freiheit*, ofiarował konsulowi austrjackiemu w Szwajcarji i policji w Milhuzie swoje usługi, jako ajent tajny, za odpowiedniem wynagrodzeniem, i chciał w ten sposób zdradzać własne stronnictwo. Dnia 6. stycznia b. r. opuścił Zurych, nie zeznał jednak gdzie bawił do dnia 13. stycznia, (dnia 10. stycznia miało miejsce morderstwo rozbójnicze w kantorze Eiserta). Wreszcie dnia 13. stycznia najął na Leopoldstadt pokoik pod nazwiskiem Antoniego Kralla, a dnia 25. stycznia przed południem, więc już po uwięzieniu go, jakiś nieznajomy kazał komisjonerowi zabrać z tego pomieszkania kuferek i inne drobiazgi Stellmachera. W kuferku znajdował się — podług zeznania samego oskarżonego — dynamit, naboje eksplodujące i bomba napełniona masą wybuchową. Wszystko to znaleziono dnia 28. lutego w mieszkaniu anarchisty Kammerera, który zamordował Hloubeka. Na Stellmacherze cięży zatem silne podejrzenie, że był spólnikiem Kammerera przy zamordowaniu Eiserta. Teraz opisuje akt oskarżenia wiadome już szczegóły z powyższego napadu rozbójniczego. Przy dochodzeniu w tej sprawie wyszły na jaw poszlaki, które dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że Stellmacher działał wspólnie z Kammererem i że obydwaj użyli zrabowanych pieniędzy na cele anarchiczne. Najważniejszą okolicznością uzasadniającą podejrzenie przeciw Stellmacherowi jest następująca: W kantorze znaleziono po dokonanym żcmachu na podłodze sztyft do zapalania (Zünderstift), odznaczający się zupełnie charakterystyczną konstrukcją. W posiadaniu Stellmachera znaleziono 11 takich samych sztyftów zapalających, a przeznaczonych do skrzyneczek dynamitowych. Do każdej z trzech u Stellmachera znalezionych zupełnie równych kaset, należały cztery sztyfty. Jedenaście zabrano u Stellmachera, a dwunasty sztyft był właśnie ten, który znaleziono w kantorze wekslowym Eiserta.

Wiedeń 9. czerwca. *(Tel.)* Dziś rozpoczął się przed sądem wyjątkowym proces anarchisty Stellmachera. Rozprawa odbywa się publicznie, wstęp jednak ograniczony. Stellmacher zachowuje afektowaną obojętność podczas odczytania aktu oskarżenia. Przesłuchanych zostanie 39 świadków, pomiędzy tymi

robotnicy, którzy pojmali Stellmachera, oraz panie Eisertowa i Bergerowa. Oskarżony oświadcza, że w ciągu rozprawy milczeć będzie, albowiem przewodniczący nie pozwala mówić mu o tem, jak siedział razem z Hugonem Schenkiem.

Ruch stowarzyszeń.

„Sokół." Walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa gimnastycznego, odbędzie się dnia 21. bm. (w sobotę) w sali Tow. przy ulicy Kurkowej l. 7 o godz. 6. Na porządku dziennym: Sprawa budowy sali.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 7. czerwca. To, co wczoraj jeszcze ulegało rozlicznym zaprzeczaniom, znalazło dziś wiarę w szerokich kołach, mianowicie, że podróż Hansemanna do Wiednia i Peszta stoi w bezpośrednim związku z konwersją renty węgierskiej. Oczywiście na razie jest tylko mowa o konferencjach, których rezultaty dopiero przepowiadać można. Atoli odnośne hipotezy zamieniły się w bardziej określone nadzieje od chwili, gdy z Londynu przyszła depesza zwiastująca, iż Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu bill o konwersji konsolów. W następstwie tej wiadomości zrobiono zdwojoną uwagę na Kredyty, tudzież 4½ rentę węgierską, i zapomniano zupełnie o serbsko-bułgarskim konflikcie. Gdy na domiar z Paryża i Berlina przyszły dobre biuletyny, a zwłaszcza z Paryża sygnalizowano olbrzymie zakupna renty francuskiej na rachunek angielski, wszczął się na targu naszym ruch nadzwyczajny i kursa niemal wszystkie w ostatecznem notowaniu doznały zwyżki. Kredyty [illegible] tedy 90 cnt. (310), węgierskie 75 cnt. (311); Czerniowieckie (188·50) i Łupkowskie (170·75) po 25 cnt.; z rent, wypłina i węgierska o 15 cnt., srebrna i 4½ złota węgierska o 25 cnt. Straciły między innemi Ludwiki 25 cnt. (286·50); Tramwaje 20 cnt. (221·75); Tureckie tytułowe 50 cnt.; austr. złota renta 10 cnt. (102). Z losów awansowały: z r. 1864 o 75 cnt., Węgierskie o 10 cnt. Spadły: Cisańskie o 10 cnt. i Tureckie o 25 cnt. Złoto odrobinę potaniało, rubel zyskał ½ cnt. (122¾).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Albrechta. „Frankfurter Ztg." podaje następujące pismo Rady zawiadowczej kolei Albrechta, wysłane na zapytanie jednej z firm bankowych w Frankfurcie: Projekt ustawy o wykupnie kolei, będący jeszcze przedmiotem konstytucyjnych pertraktacyj, proponuje wykupno kolei za rentę roczną, w wysokości gwarantowanego czystego dochodu, mającą być płaconą przez lat 80, t. j. aż do wygaśnięcia koncesji, [illegible] akcje Towarzystwa. Z tego wpływu rocznego ma być [illegible], oraz amortyzacja pryorytetów, jako też oprocentowanie i wykupno akcyj, tak, że w ostatnich dziesięciu latach kolei zostałby spłacony cały kapitał akcyj po 200 złr., jako wartości nominalnej. [illegible] gwarantowany jest w § 88 aktu koncesji, Rada zawiadowcza spodziewa się przecież, że przy pertraktacjach z rządem uda jej się uzyskać pomyślniejszą dla obecnych akcjonarjuszów ugodę; dla wyjaśnienia dodajemy, że wspomniany projekt ustawy daje rządowi [illegible] pełnomocnictwo i podstawę do traktowania z Towarzystwem.

Zjazd delegatów austr. Towarzystw przemysłowych ma się odbyć w połowie września r. b. Inicjatywa do tego zebrania wyszła od Towarzystw przemysłowych w Bernie i Libercu, a przeprowadzenia tej myśli podjęło się niższo-austrjackie Towarzystwo przemysłowe. [illegible] dnia Świąt Zielonych odbyła się w Wiedniu konferencja wstępna, w której wzięli udział delegaci 23 Towarzystw. Zastanawiano się nad regulaminem i uchwalono poddać pod obrady następujące sprawy: 1. Kwestję nauki w austrjackich szkołach przemysłowych; 2. wniosek utworzenia centralnego organu Towarzystw; 3. wnioski co do projektu rządowego do ustawy o należytościach.

Otwarcie kolei Czerniowce-Nowosielica ma nastąpić stanowczo dnia 5. lipca. Administrację ruchu tej nowej kolei lokalnej prowadzić będzie kolej Lwowsko-Czerniowiecka.

Targ na woły. Wiedeń 9. czerwca. (Telegr.). Przypędzono galicyjskich 91, węgierskich 614, niemieckich 1195, razem 1900 sztuk.

Płacono galicyjskie złr. 57·— do złr. 59·—, węgierskie złr. 56·— do 63·50, niemieckie złr. 58·— do 64·— za 100 kilogramów.

Targ na woły. Preszburg 9. czerwca. (Tel.) Przypędzono galicyjskich 1435 sztuk, węgierskich 1624, niemieckich 264, razem 3323. Targ żywy.

Płacono galicyjskie złr. 50·— do 65·—, węgierskie 55·— do 62·—, niemieckie złr. —·— do 61·50 za 100 kilogramów.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 9. czerwca.

Nowy Prołom podaje jako rzecz niemal już pewną, że deputacja wiecu ruskiego w sprawie bazyljańskiej odda się do Wiednia nie prędzej jak w mies. wrześniu.

Na podstawie doniesienia, że na posiedzeniu przedwyborczem komitetu miejscowego w okręgu [illegible], dnia 6. b. m. odbytem, p. Władysław Fibich na 41 obecnych otrzymał 36 głosów, komitet centralny dla zachodniej części kraju zatwierdził i ogłosił kandydaturę p. Władysława Fibicha.

Z Krakowa donoszą do *Wiener Allg. Ztg.*, że w Dąbrowie ma się wkrótce odbyć uroczystość „bratania pomiędzy oficerami [illegible] austrjackiego a oficerami jednego z kawaleryjskich pułków rosyjskich.

Wybory nowych Rad powiatowych w Białej, Brzesku, Buczaczu, Czortkowie, Dobromilu, Gorlicach, Husiatynie, Jarosławiu, Kolbuszowie, Lwowie, Pilźnie, Przemyślanach, Rohatynie, Sanoku, Sokalu, Stryju, Tłumaczu i Turce, rozpisane są przez Wydział krajowy na dnie 3. lipca, dla grupy [illegible], a kategorji przemysłu i handlu na 15. lipca, dla grupy większych posiadłości na 17. lipca br.

Wybory sejmowe na Szląsku odbędą się z mniejszych posiadłości dnia 15., z miast i z Izby handlowej d. 17., a z większych posiadłości dnia 19. przyszłego miesiąca.

Neue freie Presse w ostatnich numerach zamieszcza cały [illegible] artykuł wstępny, bardzo gorąco [illegible] konkluzją jest, że jako gabinet i większość dzisiejsza wyprą dzisiejszą opozycję z jej dotychczasowych stanowisk, to miejsce jej zajmie nikt inny tylko Schönerer i antysemici!.. Opozycja straszy więc hr. Taaffego Schönererem, który służy dziś *Neue fr. Presse* za straszaka, wyrośnięty w jej oczach na prawdziwą potęgę, na przedstawiciela radykalizmu, socjalizmu, anarchizmu, w ogóle wszelkiej „czerwoności," liczba zaś jego zwolenników ma być tak wielka, że wystarczy ich na zapełnienie wszystkich w parlamencie miejsc, które opuści lewica... A przecież to ten sam Schönerer, któremu sama *N. fr. Presse* odmawiała niedawno nawet zdrowego rozsądku. [illegible] A zresztą nic dziwnego, że *N. fr. Presse* boi się Schönerera. Od chwili bowiem kiedy na ogólnem zgromadzeniu „Schulvereinu" w Gracu okazało się dowodnie, że ten straszny człowiek ma zwolenników nawet w tej korporacji, na której buduje się powoli powrót ery Schmerlinga w Austrji, od tej chwili nie trzeba być z jej strony tchórzem, ażeby się zacząć bać Schönerera. Ale straszyć nim autonomistów, na to trzeba się chyba tak przyznać do własnej słabości, jak to uczyniła opozycja w rzeczonym artykule [illegible] organu swego. My wierzymy, że zjednoczona lewica ustąpi, jak ustąpić musiał absolutyzm, który się przeżył i zmarniał, ale do zajęcia jej miejsca są inni, a nie Schönerer.

Deputowanego dr. Koppa mianował niemiecko-austrjacki związek profesorów na wszechnicy wiedeńskiej członkiem honorowym stowarzyszenia. Po wyborze wydziału tego związku wyraził nowo obrany prezes uwielbienie z powodu wyprawianych przez studentów hec antysemickich.

Na posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej d. 6. b. m. wystąpił dr Mandl przeciw rządowi, z powodu jego postępowania w sprawie targu rzeźnego i wniósł, aby wypowiedziano [illegible] lokale i utworzono gminną kasę miejską. Wnioski te przydzielono dotyczącym sekcjom.

Tagesbote aus Mähren przemawia za założeniem wydziału medycznego w Bernie, ewentualnie zaś za przeniesieniem Josephinum do Berna, w razie gdyby zakładowi temu wolno było przyjmować także słuchaczów cywilnych.

Deutsche Ztg. nie zaniedbała rozpisać się długo i szeroko [illegible] hr. Krausa, hr. Ryszarda Clam-Martinica, hr. Egberta Belcrediego i dep. Irecka. Owoż charakteryzuje pierwszego, jako duszą i ciałem zagorzałego patrjotę czeskiego, za którym stoi całe stronnictwo narodowe, drugiego i trzeciego jako reakcjonistów czystej wody, a Jirecka nakoniec jako koryfeusza staroczeskiego, [illegible] z feudalami i klerykałami. Są oni również —zdaniem *Deutsche Ztg.*— stanowczymi rzecznikami czeskiego prawa państwowego. Jednem słowem nader smutny horoskop wróży ona dla Niemców austrjackich z tytułu powyższych nominacyj i orderów.

Wiener Allg. Ztg. zapewnia, iż z dniem 1go października r. b. zacznie we Wiedniu wychodzić organ antysemicki pod auspicjami Schönerera.

W wiedeńskich sferach dyplomatycznych panuje, zdaniem telegraficznego korespondenta *Politik*, stanowcze przekonanie, że konferencja egipska nie przyjdzie wcale do skutku.

Oprócz Kudriawcewa, profesora teologji w Odesie, mówią we Wiedniu o kandydaturze Lebediewa, popa przy cerkwi Kazańskiej w Petersburgu, na posadę opróżnioną po Rajewskim.

W Bregencji spuszczono dnia 7. bm. drugi pasażersko-kupiecki austrjacki statek parowy „Habsburg" na wody jeziora bodeńskiego. W chwili, kiedy wśród grzmiących okrzyków dotknął parowiec powierzchni wody, załamał się pomost drewniany, na którym stało około czterdzieści kobiet, a między niemi matka chrzestna parostatku „austrjacka księżna Taxis. [illegible] z przerażającym krzykiem do wody. Szybka pomoc była pod ręką, dzięki której zapobieżono wszelkiemu nieszczęściu, bo wyratowano wszystkie panie.

W ostatnim numerze *Dziennika* w „przeglądzie politycznym" donieśliśmy, że Sejm zagrzebski rozpoczął obrady swoje dość spokojnie, lecz już w parę godzin później przyniósł telegram wiadomość o [illegible] pojedynku pomiędzy posłem Josypowiczem, deputowanym do Sejmu węgierskiego a Starcewiczem, z powodu [illegible] deputowanych. Na szczęście chmura zapowiadająca burzę tym razem się rozeszła. Starcewicz [illegible] jakoby miał zamiar obrażenia kogokolwiek, gdyż tylko powtórzył on wyrażenie jednego z dzienników [illegible]

Z Pesztu nadchodzi następująca wiadomość jako dodatek do charakterystyki wyborów węgierskich: Dnia 6go t. m. hr. Albert Apponyi na czele [illegible] u p. Tiszy deputacja ze skargą na nadużycia popełniane podczas wyborów. Członek deputacji hr. Bethlen wspomniał o wypadku, gdy w M. Lapos grożono wyborcom bagnetami, [illegible]. Przewodca deputacji żądał, ażeby minister zarządził natychmiast ścisłe śledztwo. [illegible] Tisza [illegible] śledztwo. [illegible]

Z Berlina donoszą do *Wiener Allg. Ztg.*, [illegible] pomiędzy Niemcami a Rosją. [illegible] monarchów.

Senat francuski przyjął 156 głosami przeciw 115 przywrócenie rozwodów, a to w myśl starej republikańskiej ustawy z r. 1803. [illegible] pierwszy artykuł prawa o rozwodach z r. 1816: *„Le divorce est aboli"*.

Komisja parlamentarna dla spraw Madagaskaru podniesie w sprawozdaniu swojem prawo Francji do wzięcia go w posiadanie i do stałej okupacji całego kraju.

Komisja rekrutacyjna chciała uwolnić żydów algierskich od służby wojskowej, jednakże na usilne nalegania deputowanych algierskich odstąpiła od powziętej uchwały.

Wczoraj wieczorem upłynął trzydniowy termin ultimatum serbskiego danego Bułgarji na załagodzenie sporu o posterunek graniczny pod Bregową. Prawdopodobnie doniesie nam telegraf w ciągu dnia o sposobie załatwienia tej sąsiedzkiej kwestji spornej. Tymczasem łączymy się z belgradzkiemi władzami rządowemi w nadziei, że sprawa zostanie załatwioną pokojowo, że zatem nie przyjdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Serbią a Bułgarją, a tem samem do zakłócenia pokoju europejskiego burzą w kotlinie naddunajskiej i w górach Bałkanu.

Jednym z głównych warunków, stawianych przez Anglię co do kooperacji wojsk tureckich w Sudanie jest wylądowanie tychże wojsk w Suakim. Chętnie temu wierzymy, bo cóż naturalniejszego nad to, że w bezradności swej i niemocy, radaby Anglia posłużyć się obcą siłą celem oczyszczenia, jeśli nie zupełnego oswobodzenia terytorjum, zagrożonego przez Digmę i Mahdiego.

Na żądanie angielskich policyjnych detektywów, odbyła się w Paryżu rewizja w mieszkaniu kilku osób, które podejrzywano o fabrykację patronów dynamitowych. Depesza nie wspomina o rezultacie dokonanej rewizji.

Times i *Daily News* pochwalają wybór Blaine'a, jako kandydata na prezydenta Ameryki; *Standard* utrzymuje natomiast, że wybór ten ubliża i szkodzi stronnictwu republikańskiemu.

Spectator zwraca się już przeciw polityce Gladstona, a przebacza jej dla tego jedynie, aby tylko konserwatyści nie przyszli do władzy.

Telegramy własne „Dz. Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 8. czerwca. Książki i podręczniki szkół średnich, jako też ludowych i wydziałowych, w języku niemieckim, czeskim, polskim, włoskim, kroackim, cerkiewno-słowiańskim, serbskim, słoweńskim i rumuńskim ułożone, poddało ministerstwo ścisłej rewizji, a sporządzony na tej podstawie wykaz książek aprobowanych, przesłało już władzom szkolnym.

(D.) **Wiedeń** 9. czerwca. Przed sądem powiatowym śródmieścia rozpocznie się dnia 16. bm. rozprawa karna przeciw sześciu osobom, pomiędzy temi przeciw dyrektorowi Bukowiczowi o zaniedbanie ostrożności w teatrze miejskim, wskutek czego gmach uległ spaleniu. Proces potrwa przez cztery dni.

Berno (na Morawie) 9. czerwca. Pod przewodnictwem Sturma odbyło się wczoraj zgromadzenie morawskich mężów zaufania z obozu centralistów w sprawie wyborów sejmowych. Obecnych było kilku posłów do Rady państwa i 13 posłów do sejmu morawskiego. Burmistrze kilku miast ułożyli odezwę do wyborców, którą po zaleceniu przez Sturma przyjęto.

Chlumecky przybył tu umyślnie z Aussee, celem kierowania wyborami.

Buda-Peszt 9. czerwca. Z Mindszent donoszą o krwawej walce pomiędzy zwolennikami dwóch kandydatów: Nowaka i hr. Palaviciniego. Naczelnik gminy kazał strzelać do tłumów, skutkiem czego zabito 6 osób, a raniono kilkanaście.

W Szentes starli się zwolennicy kandydata rządowego z ludem. Żandarmi dali ognia i ranili dwudziestu ludzi, a pięć osób zabili na miejscu. Zarekwirowano wojsko celem położenia tamy dalszym rozruchom.

Również donoszą o ekscesach wyborczych z Oedenburga, Guessing i Kapnwaru. W ostatniej miejscowości strzelano do kandydata liberalnego. Władze zarekwirowały wojsko.

Wiedeń 9. czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Wiatr południowo-zachodni. Zachmurzenie powiększa się. Znaczniejszych deszczów nie było. Temperatura nie zmieniła się. Od zachodu grozi burza.

Telegramy biura koresp.

Szegedyn 9. czerwca. W Mindszent podczas wyborów wybuchły niepokoje; strzelano do żandarmów, którzy odpowiedzieli również strzałami i zabili trzy osoby, a kilka osób ranili.

Wiedeń 9. czerwca. Stellmacher po przedstawieniach swojego obrońcy oświadcza, że będzie zeznawać. Prezydent postanowił jednak zbadać najpierw sprawę zamordowania Bloecha. Świadkowie, którzy przytrzymali Stellmachera, zeznają, że tenże niechciał zabić Melonua, bo mierzył w nogi tegoż. Stellmacher przyznaje się do morderstwa, które popełnił ze względów politycznych, aby stronnictwo swoje pomścić za doznany ucisk. Ze Szwajcarji przywiózł 300 zł., a pieniądze zrabował tylko dlatego, aby mieć środki do ucieczki. Na wiele pytań nie odpowiada wcale.

Linz 9. czerwca. Jeneralne zgromadzenie członków centralnego Towarzystwa dla przemysłu cukrowniczego, otworzył wiceprezydent namiestnictwa mową powitalną. Sprawozdanie przedstawia obraz działalności Towarzystwa i kończy się gorącem wezwaniem do ścieśnienia węzłów, ze względu na smutną perspektywę i ugodę z Węgrami z roku 1877. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, domagającą się ustanowienia składów depozytowych dla cukru eksportowego z nawiązkiem cłowym w Wiedniu, Pradze i Budapeszcie. Komitet pięciu ma zdać z tego sprawę do 1. października. Wybrano komitet nieustający, mający zająć się zniesieniem taryfy przewozowej. Następnie przyjęto wniosek, ażeby żądający przemysłowcy cukrowniczy wsparli usiłowania stowarzyszenia wiedeńskiego drobnej sprzedaży mięsa. Jako miejsce przyszłego zgromadzenia ustanowiono Wiedeń. Na bankiecie wniósł Skene w patrjotycznej i z uniesieniem przyjętej przemowie toast na cześć cesarza.

Paryż 9. czerwca. Między deputowanym Arene i redaktorem dziennika *France*, Judetem, odbył się pojedynek na szpady. Arene ranny w rękę.

Madryt 9. czerwca. Tunel, długości 300 metrów, na kolei Asturyjskiej, zawalił się, przyczem zabitych zostało 12 robotników.

Londyn 9. czerwca. *Observer* donosi, że w rokowaniach pomiędzy Anglją i Francją rozchodzi się już tylko o skład władzy kontrolującej finansy egipskie. W rozmowach z Waddingtonem zastrzeżono zresztą wyraźnie, że wszelki układ zostanie przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia.

Londyn 9. czerwca. W Newry (w Irlandji) nastąpiło starcie narodowców z Oranżystami. Sala zgromadzeń Oranżystów została obrzuconą kamieniami, powybijano okna i padło kilka strzałów. Kilka osób raniono; spokój przywrócili żołnierze policyjni, uwięziwszy kilku narodowców i Oranżystów.

Berlin 9. czerwca. Wczoraj popołudniu odbyła się u cesarza uroczysta dekoracja księcia Heuryka hiszpańskim orderem „złotego runa". Obecni byli: Następca tronu, książęta, Bismark, ministrowie, jenerałowie i dygnitarze państwa. Akt ślubowania odczytał poseł hiszpański; poczem przyjmował cesarz na posłuchaniu poselstwo Transvaalu. Na obiad byli zaproszeni uczestnicy inwestytury i posłowie transwaalscy.

Rzym 9. czerwca. „Ajencja Stefani" została upoważnioną do oświadczenia, że wiadomość, podana przez *Independance Belge*, jakoby król włoski wyznaczył rentę ks. Wiktorowi i mięszał się w jego sprawy familijne, jest nieuzasadnioną.

Kair 9. czerwca. Według urzędowych doniesień z Suakim, Berber kapitulował i obsadzili go powstańcy. Część załogi miała przejść na stronę nieprzyjaciela a część została wyrzniętą.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 9. czerwca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 307·75, Anglo-Austr. 111·75, Akcje banku Union 106·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 151·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·68, Rubel papierowy 1·23¼. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 7. czerwca godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 61·75, Węg. akcje kredyt. 311·—, Akcje anglo-austr. 112·50 Akcje banku Union 107·—, Akcje Karola Ludwika 286·75, Akcje kolei północnej 252·75, Akcje kolei południowej 151·—, Akcje kolei Alföldzkiej 178·50, Akcje Staatsbahn 318·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 163·25, Wiedeńskie losy 127·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·75, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·10, Losy tureckie 20·75, Węgierska renta 92·—, Akcje banku związkowego 107·20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23, Węgierskie losy 115·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: utwierdzone.

Wiedeń d. 7. czerwca godz. 4 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·60, w srebrze 81·40, Renta w złocie 102·—, 5% austr. renta marcowa 95·85, Akcje banku wiedeńskiego 860·—, kredytowego 310·—, Londyn 122·05, Srebro —·—, Napoleonder 9·67⁵/₁₀, Dukat ces. men. 5·76, 100 marek niemieckich 59·60.

Berlin d. 7. czerwca godzina 5 min. —. Rosyjskie banknoty 206·65, Akcje kredytowe 520·50, Lombardy 257·—, Galicyjskie 120·50, Kolei rumuńskiej 59·10. Austrjackie banknoty 167·75. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·20.

Telegramy zbożowe z d. 7. czerwca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·85 do 9·87 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⁵/₈ złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj-czerwiec) 169·— m., żyto —·— m., spirytus loco 51·80 m., olej rzepakowy 56·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 7. czerwca: 13·50 do 13·75. Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·50, na maj 7·60 na sierpień-grudzień 7·85. Antwerpja: na maj 18³/₄. Nowy-York: 8¹/₄. Filadelfja: 8·—.

Przyjechali do Lwowa d. 9. czerwca.

HOTEL ŻORZA. N. hr. Potocki z Marjampola, hr. Mycielski z Krakowa, E. bar. Hagen z Wielkich Ócz, A. Garapich z Berezowicy, T. Zaklika z Kańczugi, K. Ochocki z Białobożnicy, E. Zagórski z Kołodziejówki, K. Postruski z Wojniłowa, K. Zenowicz z Rosji.

HOTEL EUROPEJSKI. A. hr. Łoś z Krakowa, J. br. Baworowski z Kopeczyniec, S. bar. Hagen z Wielkich Ócz, K. Michałowski z Rosji, kniaź Puzyna z Narola, J. Łukasiewicz z Żerawy.

HOTEL ANGIELSKI. H. Ostrow-Drdacki z Bursztyna, A. Błażowski z Targowicy, A. Ulenięcki z Rogóżna, W. Żelechowski z Hrehorowa, K. Chyliński z Buska, M. Murik z Sambora.

HOTEL LAZARUSA. B. Perl z Tarnopola, J. Poldo z Wiednia, M. Marill z Podwołoczysk, M. Szymak z Brodów, F. Herzig z Sanoka, W. Dłuszkiewicz z Ustrzyk dolnych.

Lwów, d. 7. czerwca Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	286 —	289 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	187 25	190 25
Banku Hipotecznego galic.	299 —	303 —
„ Kredytowego galic.	248 —	253 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 4% „	92 75	94 25
„ „ „ 5% „	99 75	100 75
„ „ „ 4% „	67 —	68 —
Banku hip. gal. 6% „	101 50	102 50
„ „ „ 5% „	98 10	99 10
wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 80	101 80
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 66	5 76
„ cesarski	5 70	5 80
20-frankówka	9 63	9 73
Pół-imperjał rosyjski	9 97	10 09
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 64
„ „ papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	59 30	60 —
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 6. czerwca		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 45	80 60
„ srebrna	81 30	81 45
„ złota	102 10	102 25
Losy z r. 1854 4½%	124 75	125 25
„ „ 1860 4% 500 zł	135 25	135 75
„ „ 1860 4% 100 zł	144 50	145 25
„ „ 1864	169 —	169 50
„ „ 1864 ½	169 —	169 50
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 50	101 —
Galicyjskie	101 25	102 —

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	105 50	106 50
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	101 75	102 50
Węgierskie	101 75	102 50
„ z klauz. 1867	101 50	102 50
Obligi pożycz kolei węgier.	143 25	143 50
Renta węgierska złota	122 65	122 80
„ „ za kolej wsch.	102 75	103 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Bank	112 50	113 —
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	238 —	339 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	309 10	309 40
„ „ węgierski	310 25	310 75
Bank depozytowy	205 25	205 75
Tow. eskomp. niż. austr.	219 —	224 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	859 —	861 —
Unionbank	106 75	107 —
Verkehrsbank ogólny	148 —	148 50
Wied. Bankverein	107 20	107 50
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	61 —	61 75
„ Alföld-Fiume	178 25	178 75
Żeglugi parow. na Dunaju	567 —	569 —
Kolei Elżbiety	234 75	235 25
„ północ. Ferdynanda	2525	2530
„ Franciszka Józefa	207 75	208 —
„ Gal. Karola Ludwika	286 75	287 —
„ Koszycko-Oderberska	149 50	150 —
„ Lwow.-Czer.-Jasska	188 25	188 75
„ Północ.-austrjacka	181 —	181 50
„ „ Lit. B.	189 —	189 50
„ Rudolfa	180 25	180 75
„ Siedmiogrodzka	177 —	177 50
„ Towarzystwa państw.	318 60	319 —
„ południ. (Lombardy)	150 20	150 50
„ Cisańska	250 75	251 25
„ węg. gal. Łupkowska	170 50	171 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie	127 50	128 —
„ Węgierskie	115 50	116 —
„ Tureckie	20 75	21 —
Kredytowe	175 50	176 —
Klary	42 25	43 25

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	116 —	— —
Keglewicha	19 —	19 75
Krakowskie	17 75	18 —
Miasta Budy	45 —	— —
Palffy	38 25	38 75
Rudolfa	19 —	19 50
Salma	55 —	56 —
St. Genois	49 —	49 50
Stanisławowskie	23 —	— —
Waldsteina	28 75	29 25
Windischgrätza	38 60	39 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 70	100 10
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	107 —	107 50
Franciszka Józefa	90 10	90 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 50	100 90
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 —	100 20
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 50	97 80
„ II. „	101 25	101 75
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 75	98 25
Kolej państwowa	187 75	188 —
„ południ. (Lombr.)	145 —	145 50
„ Cisań. towarz.	103 50	104 —
Węg. galic. Łupkowska	98 50	99 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 67	9 69
Imperjały rosyjskie	9 97	9 99
Funty szterl. angielsk.	12 17	12 22
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 60	59 65
Ruble papierowe	122 75	123 —
Warszawa, 6 czerwca.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	98 75
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 30
kupon	— —	—4

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze: o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 min. 42 po południu, (pociąg kurjerski), o godz. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 po południu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 32 (pociąg mięszany) i o godz. 10 min. 56 przed południ. (pociąg lokalny) Stryj-Lwów.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 36 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 m. 32 po połud. (pociąg kurjerski,) o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany).

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

Marji z Choromańskich Szczycińskiej

odbędzie się jutro we wtorek o godzinie ½8 rano **w kościele św. Antoniego.**

Ostrzeżenie.

Biuro wywiadowcze J. Polińskiego, ul. Karola Ludwika l. 5, ostrzega niniejszem Szanownych klientów swoich, aby dla uniknienia strat, zawodu, lub innego rodzaju krzywdy, dokładnie badali, czy agent zgłaszający się zaopatrzony jest w kartkę, na której firma wydrukowaną i interes, z którym został wysłany, wypisane są. Uwijają się oszusty. 1924 1—3

Do wynajęcia

ulica Kazimierzowska l. 37, 39, 41, w realnościach Emila Brajera, (wchód również z przedłużenia ulicy Jagiellońskiej)

2 pokoje kawalerskie elegancko umeblowane, zupełnie urządzone (na żądanie z obsługą) zaraz. 1922 1—3

7 pokoi, kuchnia i wygodne umieszczenie dla służby,
2 pokoje i kuchnia,
1 pokój i kuchnia,
pomieszkania kawalerskie,
sklepy.

Bliższej wiadomości udzieli biuro właściciela ulica Kazimierzowska l. 37.

6 buhajków

roczniaków bardzo ładnych, rasy pstrej Berner Simenthal

do sprzedania za umiarkowaną cenę. Zgłosić się do Zarządu dóbr Jezierzany poczta Monasterzyska. 1920 1—6

Parcele do sprzedania

po cenach przystępnych przy nowo utworzonych przez realność Emila Brajera ulica Kazimierzowska l. 37, 39, 41 przeprowadzonych, częściowo już zabudowanych ulicach, łączących ulicę Kazimierzowską z ulicą Jagiellońską. 1922 1—8

Bliższej wiadomości udzieli biuro właściciela ulica Kazimierzowska l. 37.

Pledy angielskie

w wielkim wyborze, po najniższych cenach poleca handel 1852 3—0

F. KNAUERA

pod „Złotym Lwem," plac Kapitulny l. 2

Opalany fotel Weyla jest najpraktyczniejszym aparatem kąpielowym. Za 3 cnt. ma się ciepłą kąpiel. — Dotąd sprzedano 2000 sztuk. Cenniki gratis. Także na wypłatę ratami. **L. Weyl**, k. k. Priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17. **Opalane wanny, aparaty tuszowe, skrzynki na lód i t. d. Fotel kąpielowy wraz z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr.**

Codziennie świeże

CZEREŚNIE

włoskie.

Tłustą majową
BRYNDZĘ liptawską
i młode pocztowe

ŚLEDZIE

polecają handle:

ST. MARKIEWICZ
w Rynku l. 42 i
SADŁOWSKI i MARKIEWICZ
w Rynku l. 23, we Lwowie.

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca

apteka M. Karczewskiego we Lwowie

BALSAM ROSYJSKI

dr. Tolczofa,

jako wypróbowany najlepszy środek **na reumatyzm i gościec.**

Cena flaszki 1 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. 1780 15—0

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce

u mężczyzn

i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I., Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje w dnie powszednie od godziny 8. rano do 6. wieczór, zaś w niedziele i święta od godziny 9. rano do 2. po południu w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męskiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiły i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolascha apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1021 1—0

Rządca dóbr

w sile wieku, 34 lat mający, kawaler, z pięknemi świadectwami, który zarządzał większemi majątkami wzorowo i pracowicie, poszukuje posady Rządcy Ekonomicznego od 24. maja b. r. na wikt lub ordynarję, obowiązać się może na tantjemy, złożyć może 2000 złr. a. w. jako też za stałem wynagrodzeniem. Uprasza się zaadresować pod literą: **A. B.** poste restante **Brzeżany.** 1853 1—5

W Instytucie naukowym wojskowym,

ulica Piekarska l. 21.

rozpoczął się kurs do egzaminów na jednoroczno-ochotników i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem 1. marca b. r. Instytut utrzymuje także pensjonat i przyjmuje uczniów uczęszczających do szkół średnich publicznych.

F. KOESTLICH,

dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 5—7. po południu.

„Calicot"
materjał na kalesony
sztuka na 10 par złr. 8
poleca
MAGAZYN
MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
1479 11—12

SZYMON KLAAR

w Stanisławowie,

specjalista wodolekarz,

zwiedziwszy zakłady wodolecznicze Kaltenleutgeben i Kaiserbad

i przyswoiwszy sobie metodę wodoleczniczą prof. Dr. Winternitza, która tylko jedynie nadwerężone siły przywrócić może, leczy jedynie według jego sposobu.

Fabryka spółkowa

założona przez rolników

w Krukienicach,

stacja kolei Mościska, sprzedaje

kości nawozowe

po cenie 10 złr. za 100 klgrm. netto, worki po 60 cnt., odstawa do kolei 20 cnt. Zamówienia z dołączeniem zadatku na każde 100 klgrm. po 1 złr. najprzód uwzględnione zostaną. 1905 2—5

Subjekt zegarmistrzowski

wydoskonalony w swym zawodzie znajdzie zaraz zatrudnienie u **W. Bojarskiego** zegarmistrza w Krakowie. 1912 2—3

Koszule męskie

najdelikatniejszej roboty

i skarpetki saksońskie

dostać można w magazynie **„A la ville de Paris"** we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1838 9-0

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i radykalnie przeprowadzona kuracja chorób syfilistycznych jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. Takową zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji**

1578 **J. KURPIEL,** 4—0

mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3, pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impotencję, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez bolu gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.

W powiecie Staromiejskim

w Szuminie

jest do nabycia i zaraz do objęcia w posiadanie

kompleks gruntowy

przy murowanej drodze, milę od dworca kolei **Chyrów** położony, z domem mieszkalnym i budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie pod gontami, tudzież sadem i ogrodem warzywnym, za cenę **2500 złr.**

Chcący nabyć ten folwark, bliższych szczegółów dowiedzieć się może u właścicielki na miejscu lub pisemnie pod adresą **F. H. w Szuminie** poste restante Stasól. 1899 3—3

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie,

wypłaca swoim członkom za rok 1883

6% dywidendy

względnie dodatkowo 1% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do d. 1. października 1883 r.

Dywidenda może być odebraną w kasie Towarzystwa w Krakowie lub w Filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej; nieodebrana zaś do 31. grudnia b. r. dopisuje się do udziału w myśl §. 6. statutu. 1915 2—3

Kraków dnia 1. czerwca 1884 r.

Lwowska Filia Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
zarejestr. Stow. z ogran. odpowiedzialnością
(Przedruku nieopłacamy.) **w Krakowie.**

Najlepszy saski wyrób!

Pończoch i skarpetek, białych i kolorowych, także pończoszki dla dzieci. 1921 1—12

Kaftaniki na lato przeciw zaziębieniu w różnych gatunkach; nieprzemakalne **płaszcze** od deszczu, **deszczochrony**, angielskie pledy do podróży, najnowsze **krawatki, szaliki, manszety** i **kołnierzyki,**

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

Główny skład płócien i gotowej bielizny

F. S. BARDASZA

we Lwowie, naprzeciw kościoła Katedry l. 9.

Dla podróżujących do wód i zagranicę

polecamy: 1873 2—2

Baedeckera przewodniki w języku niemieckim i francuskim.

		cena	złr.	ct.
Baedecker Deutschland.	Mittel- und Nord-Deutschland	cena	4 złr.	26 ct.
„ „	Süd-Deutschland	„	4 „	56 „
„ „	Rheinlande	„	3 „	66 „
„	Österreich Ungarn und Siebenbürgen	„	3 „	— „
„	Belgien und Holland	„	3 „	— „
„	Italien I. Theil Ober-Italien bis Livorno, Florenz und Ravenna	„	3 „	66 „
„	„ II. Theil Mittel-Italien und Rom	„	3 „	66 „
„	„ III. Theil Unter-Italien und Sicilien	„	3 „	66 „
„	London nebst Ausflügen nach Süd-England	„	3 „	66 „
„	Paris und Umgebungen	„	3 „	66 „
„	West- und Mittel-Russland	„	6 „	— „
„	Schweden und Norwegen	„	5 „	46 „
Baedecker	Schweiz	cena	4 złr.	26 ct.

Już wyszedł z druku dnia 20. Maja 1884:

		cena	złr.	ct.
Der Conducteur		cena	— złr.	56 „
Illustrirter	Führer durch die Ostkarpathen und Galizien, Bukowina, Rumänien	„	2 „	06 „
„	Führer durch Dresden (wraz z mapą i dokładnym planem miasta)	„	— „	96 „
„	Führer durch die Sächsische-Schweiz (z dokładną mapą)	„	— „	66 „
„	Führer durch Ungarn und seine Nebenländer	„	2 „	06 „
„	„ „ Salzburg das Salzkammergut (z mapą)	„	2 „	06 „
„	„ im Bade Trencsén-Teplicz (z mapą)	„	— „	66 „
Illustrirter	Führer durch Wien (z planem miasta)	cena	— złr.	56 ct.

W języku polskim:

	cena	złr.	ct.
Dworski T. Szczawnica illustrowany przewodnik (z mapą)	cena	1 złr.	06 ct.
Eljasz W. Tatry illustrowany przewodnik (z mapą)	cena	1 złr.	76 ct.

Do nabycia w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Ces. król.
najwyższe uznanie.
Złoty medal w Paryżu 1878. — Złoty medal w Amsterdamie 1883.
Dyplomy honorowe: w Radkersburg 1877 — w Fürstenfeld 1878 — w Gracu 1880 — w Tryeście 1882.

Miejsce lecznicze Gleichenberg

w Styrji.

Mila od stacji Feldbach na kolei węgierskiej zachodniej.

Początek sezonu dnia 1. maja.

Wody alkaliczno-muriatskie i żelaziste, inhalacje sosnowe, wielki aparat respiracyjny, kąpiele węglane, sosnowe i z wody słodkiej, zimne i kuracja hydropatyczna, żętyca kozia i mleko kozie, mleko prosto od krowy w umyślnym w tym celu zakładzie. Klimat trwale umiarkowanie ciepły, wilgotny. Nad morzem 300 metrów.

Mieszkania, wody mineralne i wozy zamawiać można w Dyrekcji kąpieli w Gleichenbergu. 1668 1—0

SASSÓW

zakład wodoleczniczy w Galicji pod Złoczowem.

Początek sezonu 1. czerwca.

Zakład znany od dawna, obecnie został według najnowszych wymagań hydroterapji urządzony. 1897 8—6

Kierownictwo zakładu objął Dr. Zgórski.

b. lekarz szpitala powszechnego we Lwowie.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd zakładu w Sassowie.

KANTOR WYMIANY

SOKAL i LILIEN

płaci za kupony płatne 1. Maja 1884.

od obligacyj pierwszeństwa kolei Czerniowieckiej za 100 złr. 1757 12—0

100 złr. 50 centów.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie** tuzin po **złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50,** wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 1501 49—0

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

ŚWIADECTWO.

Wielmożny Panie!

Mój ojciec liczący 85 lat wieku był przez kilka lat dotknięty zatkaniem w połączeniu z nieznośnemi bolami wraz z hemoroidami. — Używał wielu także przez lekarzy poradzonych środków, które jednak wszystkie pozostały bezskutecznemi. Przypadkowo czytałem o Pańskim Dra Rosy Balsamie życia, zamówiłem więc 2 flaszki, po których użyciu mój ojciec staruszek zupełnie wyzdrowiał i zupełnie spokojnie sypia, gdy dawniej zaledwie 1 godzinę spał. Dziękuję więc Panu najuprzejmiej w imieniu mojego ojca.

Z szacunkiem
Franciszek Janak, ajent księcia Schwarzenberga.

Temaszwar w Węgrzech.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożwiajcałą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU. ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

☛ ZWRACA SIĘ UWAGĘ! ☚

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu Balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko **w głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler", Eck der Spornergasse Nr. 205.

Dostać można we Lwowie: u Z. Ruckera apt., K. Krzyżanowskiego apt., J. Beisera apt., Henryka Blumenfelda apt., Mikołaja Karczewskiego pod „złotym Jeleniem", J. Piepesa apt.; w Krakowie: J. Tranczyński apt.; dalej w aptekach: w Biale, w Borszczowie, w Brodach, w Brzesku, w Brzeżanach, w Budzanowie, w Dolinie, w Drohobyczu, w Dynowie, w Frysztaku, w Jarosławiu, w Jaśle, w Kauczudze, w Kołomyi, w Krakowie, w Lipniku-Biale, Mielcu, Nowy Sącz, w Podgórce, w Przemyślanach, w Przeworsku, w Przemyślu, w Rymanowie, w Samborze, w Sassowie, w Starym Sączu, w Skolem, w Skałacie, w Sokalu, w Stryju, w Tarnopolu, w Tarnowie, w Wilamowicach, w Żydaczowie, w Zakliczynie, w Żywcu.

Wszystkie apteki w Austrji, tudzież większa część handlów korzennych, mają ten balsam na składzie.

Tamże sprzedaje się także

Pragska uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia zatrzymania pokarmu i stwardnięcia piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nadbrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwej kości.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu. 1176 6—15

W puszkach po 25 i 35 ct.

Balsam na uszy.

Najlepszy i wieloma doświadczeniami stwierdzony jako najpewniejszy środek na leczenie tępego słuchu i do uzyskania słuchu całkiem utraconego.

Flaszeczka 1 złr.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1647 14—0

JAKÓB STROH

KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6,

kupuje i sprzedaje

listy zastawne, obligacje państwowe, akcje i losy

po najrzetelniejszych cenach.

W tymże kantorze także dostać można 1640 16—0

5% obligacje komunalne Banku krajowego

po kursie dziennym.

Polecenia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

L. 23265. 1917 1—1

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jako zarządca fundacji ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, rozpisuje niniejszem w myśl postanowień statutów fundacji konkurs do losowania czterech premiów.

Według ostatniej woli fundatora, odsetki kapitału fundacyjnego — mają być podzielone na cztery nierówne premja i przypaść w gotówce tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu.

Tegoroczne losowanie odbędzie się dnia 19. lipca 1884, przy którym wygrane będą następujące kwoty:

I. premjum 828 zł., — II. premjum 690 zł., — III. premjum 552 zł., — IV. premjum 414 zł. w. a.

Według statutów fundacji przypuszczeni będą do ciągnięcia losów tylko ci czeladnicy, którzy:

a) w Królestwie Galicji i Lodomerji lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni;

b) wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku;

c) wyuczyli się według istniejących przepisów rzemieślniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikację do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie są w stanie wykonywać rzemiosła swego samoistnie;

d) wykażą moralne zachowanie się, świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcję policji — w innych zaś miejscowościach przez właściwego ck. starostę powiatowego.

Czeladnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej czternaście (14) dni przed losowaniem t. j. włącznie **do dnia 5go lipca b. r. godziny drugiej po południu,** wnieść odnośne prośby do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyżej oznaczone, a więc — z dołączeniem:

1. metryki chrztu, 2. świadectwa ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onegoż, stwierdzonego przez przełożonego odnośnej korporacji (cechu) i majstra u którego pracują, 3. świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności stwierdzonych w sposób powyżej ad d) określony.

Prośby, które nadejdą do Protokołu Wydziału krajowego po terminie wyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 23. maja 1884.

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej naprzeciw Ballabana i w Krakowie Sukiennice l. 20.

Poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Elilina.** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt.— **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt.— **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1489 16—0

C. k. uprzywil. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje

we Lwowie

i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4 procent, płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ 60 „ „ „

Lwów dnia 7. stycznia 1884. 1492 43—0

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czelańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.